Nr. 1. Piątek, 3 Stycznia 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K	ćwierćrocznie 8 K — h.	rocznie . . .	24 K	ćwierćrocznie . . 8 K
półrocznie . . .	16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie. . .	12 K	miesięcznie. . . 2 K

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **35** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . .	2 *K*

Zamiejscowa;

rocznie	32 *K* — *h*
półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . .	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	1 *K* 50 *h*
miesięczni . .	— *K* 60 *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie . . .	4 *K*
ćwierćrocznie .	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1913 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprzasza.

W r. 1913 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, Hajoty, Anatola Krzyżanowskiego, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego, Jerzego Żuławskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Wiednia, Paryża, Berlina i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 24 grudnia 1912 nadać najmiłościwiej posłowi na Sejm krajowy, właścicielowi dóbr ziemskich dr. Jarosławowi hr. Thun-Hohensteinowi w Kwassitz i Ferdynandowi Alfonsowi hr. Trauttmansdorff-Weinsbergowi w Wiedniu, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 grudnia 1912 wynieść najmiłościwiej szefa sekcyi w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Henryka Heidlmaira, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, do stanu rycerskiego (*Ritterstand)* z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 grudnia 1912 nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Ryszardowi Hampemu, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia 1912 nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu, Józefowi Dobiji w Stanisławowie, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia 1912 zamianować najmiłościwiej radcę skarbowego, Władysława Kamienobrodzkiego, starszym radcą skarbowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza powiatowego, Bolesława Kudelskiego, sekretarza Namiestnictwa dr. Stefana Żelechowskiego starszego komisarza powiatowego Wincentego Wiczkowskiego, sekretarza Namiestnictwa Eugeniusza Salomon-Friedberga, oraz starszego komisarza powiatowego Bolesława Hellera, starostami, a komisarzy powiatowych: dr. Józefa Srokowskiego, Ignacego Kopczyńskiego i Zygmunta Dembowskiego, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych w Galicyi: Tadeusza Hilda i Felicyana Strokę, starszymi komisarzami powiatowymi.

P. Minister skarbu zamianował starszymi inspektorami cłowymi dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie inspektorów cłowych, Stanisława Konckiego i Edwarda Hamulińskiego.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł starszego oficyała pocztowego, Jana Popowczaka, ze Lwowa do Sokala.

Rządowo autoryzowany inżynier budownictwa i geometra, Kazimierz Kamocki z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył w dniu 9 grudnia 1912 przepisaną przysięgę służbową.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 stycznia 1913 l. XVII. 14.037/117 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

---

34)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOŁY PŁACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ TRZECI.

(Ciąg dalszy).

Przez zmrużone powieki Ludka patrzyła w twarz Otejki.

W duszy jej panował dziwny chłód a w myślach niezwykła jasność. Widziała już teraz napewno, że za chwilę będzie należeć do człowieka, którego nie kocha, lecz nie czuła do siebie ani wstrętu ani pogardy. Czem prędzej tem lepiej... do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić. Czynem tym zainauguruje nowy okres swego życia... Pierwszy ten krok będzie przecież taki bezinteresowny, jakby z szlachetnej pobudki, z rozkazu serca, opanowanego uczuciem litości, że czynem swoim uszczęśliwi jedną istotę ludzką. Otejko nie ruszał się z miejsca, jakgdyby odczuwał sytuacyę i bał się uczynić jeden gest w stronę Ludki. Ale drżał jak w febrze a serce jego zabiło niby dzwon na trwogę.

Zapanowała chwila przykrej ciszy, w której zmagały się ich dusze.

W pewnej chwili Ludka opuściła na ziemię chustkę do nosa. Zerwał się Otejko, pochylił do jej stóp, ażeby podnieść ją z ziemi. I w tej samej chwili uczuł miękką dłoń kobiecą na swoich włosach. W dotknięciu tem było coś tak niewypowiedzianie rozkosznego, że dusza malarza zawyła ze szczęścia. Już nie wiedział, co się z nim dzieje, płomień zalał go całego od stóp do głów, przed oczyma poczęły tańczyć czerwone koła. Runął na kolana przed Ludką, objął stopy jej miłującemi dłońmi, przycisnął głowę do kolan i okrywał je obłąkanymi pocałunkami. Szeptał przytem jakieś słowa szalone, bez związku jak w gorączce. Ludka nie broniła się. Patrzyła na płową głowę malarza u swoich kolan, a w smutnych jej oczach był jeden tylko wyraz jakiejś ogromnej, wszystko rozumiejącej litości. Nie broniła się także i wówczas, gdy wargi Otejki wpiły się w jej usta, a ręka drżąca i niecierpliwa poczęła rwać na niej haftki sukni. Ale do oczu jej przesmutnych napłynęły gdzieś z samych głębin serca wydobyte dwie ogromne, srebrne łzy i tak z temi oczyma pełnemi łez, cicha i korna poddała się namiętnym szalonym porywom pierwszego, niecierpliwego kochanka, sama nie kochając i nie odczuwając nic prócz litości.

Zgasły świece w japońskich lampionach, ciemną przestrzeń pracowni oświetlał jedynie odblask z latarni ulicznej, rzucając białą plamę na jedną ze ścian. Po wszystkich kątach przelewały się ciężkie kłębowiska ciemności, sztalugi jak brzuchate potwory chwiały się na cienkich nogach. Ludka wychodziła cicho jak cień, otulona w fałdy płaszcza. Widząc, że Otejko ją chce odprawadzać na ulicę, powstrzymała go ruchem ręki u progu pracowni:

— Nie potrzeba.... pójdę sama, nie jest jeszcze tak późno. Bądź zdrów. Nigdy więcej nie przyjdę tu do ciebie. Nie pytaj dlaczego i nie staraj się przeniknąć moich motywów. Lecz to tylko jedno wiedz, że byłeś moim pierwszym kochankiem.

Zniknęła w mroku długiego kurytarza. Długo jeszcze stał Otejko w progu pracowni, jak posąg, łowiąc szelest jej sukień i ginący na schodach cichy głos kroków. A potem powrócił do pracowni, rzucił się na kanapę i ukrywając twarz w dłoniach, począł płakać w głos. Wątłe jego ciało wiło się po posłaniu jak robak nadeptany nogą. Milczała noc, jak czarny pies leżący w progu pracowni, niepewny odlask latarni ulicznej tańczył po ścianach, a Otejko nie mógł powstrzymać płaczu, rozdzierającego piersi. I gdyby go zapytał kto wówczas, dlaczego tak płacze, nie potrafiłby odpowiedzieć, czy z nadmiaru szczęścia, czy z rozpaczy....

. . . .

Nazajutrz, pierwszą myślą Ludki było widzieć się ze Strońskim.

— Powiem mu wszystko, niech wie jaka jestem. Zniszczę cały czar, jaki miałam dla niego i nareszcie będę wolna w swoich uczynkach, nareszcie nie będę w niczyich oczach czytać zakazu. Pocierpi trochę i wróci do Leńskiej.

Na samą myśl o tem doznawała chorobliwej radości. Nareszcie detronizacya aniołów na całej linii.... na dno niech idzie to, co do dna należy. Lecz Stroński nie zjawiał się. Napróżno oczekiwała go całe popołudnie w domu, zrywając się do drzwi na każdy szelest na schodach.

Pisać do niego niechciała, gdyż wydawało jej się to zbyt bezlitosnem, ażeby w takim celu wzywać go do siebie.

Nadszedł wieczór. Ludka ubrała się niezwykle starannie.... Chciała być piękną, tak piękną, jak nigdy. Wiedziała, że w ten sposób powiększy jeszcze mękę Strońskiego. W bladofiołkowej sukni, ze wstążką we włosach wyglądała jak uosobienie dziewczęcości. W oczach czystych jak toń jeziora alpejskiego, na białem nieskazitelnem czole, w ustach świeżych i młodych, nie było znać ani jednej skazy, wynikłej z rozterki duszy. Biała była i czysta, jak gdyby nigdy nie dotknęły jej złe ręce grzechu.

Gdy tylko weszła do kawiarni, w której zbierała się wieczorem kolonia polska, niezwykła jej piękność wzbudziła powszechną uwagę. Otoczono ją kołem, pomagano rozebrać się, Rubczak porzucił partyę bilardu i przybiegł ucałować ręce Ludki. Wszyscy byli pod czarem jej piękności, nawet Blum, który był zresztą „nieczuły na wdzięki kobiet“.

Otoczono wnet stolik przy którym Ludka usiadła, porzucono bilard, domino, pokera, wszystkie te artystyczne dusze przychodziły się upijać niby nieśmiertelnem Pięknem. A Rubczak, widząc takie zbiegowisko, koło Ludki, zanucił wesoło na nutę krakowiaka:

> Tam, gdzie ładna panna,
> Tam koniki piją....

Jeden tylko Otejko trzymał się z daleka. Gdy Ludka weszła do kawiarni, ukłonił się ze swego kąta i zagłębił się w lekturze francuskich dzienników. Ale pobladł jak ściana, a ręka, którą podnosił do ust szklankę Amer-piconu drżała nerwowo. Nieznacznie, niby niechcąco przedarł w płachcie dziennika palcem małą dziurkę i przez to okienko upijał się widokiem twarzy Ludki, zamkniętej niby obraz w ramkach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 stycznia.

Ruch ludności w Austryi w 1910 r.

Biuro Statystycznej Komisyi Centralnej wydało świeżo u Karola Gerolda Syna w Wiedniu pierwszy zeszyt XCII. tomu statystyki austryackiej p. t. „Ruch ludności królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w r. 1910“. We wstępie do tego wydawnictwa znajdujemy tam jako objaśnienie wielkich statystycznych tabel analityczne przedstawienie ruchu ludności w Austryi w pierwszem dziesięcioleciu wieku bieżącego.

W obrazie naturalnego ruchu ludności mieszczą się zawarte śluby, urodzenia i wypadki śmierci ze szczególnem uwzględnieniem śmiertelności wśród dzieci, a także legalizowania dzieci.

Z bogatej treści należy wyjąć przedewszystkim liczbę zawartych małżeństw, która w roku sprawozdawczym osiągnęła liczbę 214.970 ślubów, a przeto wyniosła się ponad przeciętnie z dziesięciolecia obliczone na 212.110. Na 1000 mieszkańców przypada 7·59 zawartych małżeństw. W przecięciu z dziesięciolecia odsetek ten wynosił 7·76, jest zatem wyższy. Zestawienie to dowodzi, że liczba zawieranych małżeństw nie postępuje w tem samem tempie naprzód, co przyrost ludności, — postępuje powolniej.

Liczba urodzeń dzieci żywych w roku 1910 okazuje — rzecz jasna — również deficyt w porównaniu z liczbą przeciętną dziesięciolecia. Urodzeń dzieci żywych naliczono w 1910 r. 923.545 czyli na 1000 mieszkańców przypadało ich 32·6 o 24.702 mniej, niż przeciętnie w ubiegłem dziesięcioleciu. Przecięcie bowiem z owego dziesięciolecia obliczone na rok jeden wykazało 948.247 urodzeń dzieci żywych.

Jako objaw bardzo pocieszający stwierdzić wypada znaczne obniżenie się cyfry śmiertelności. Liczbę wypadków śmierci w całej Austryi w r. 1910 podano na 602.046. Na tysiąc mieszkańców zatem zmarło w tym roku 21·3; ogółem zatem było ich o 35.719 mniej, niż wykazuje przecięcie z ubiegłego dziesięciolecia.

Mimo to jednak wobec zmniejszenia się liczby urodzin, nadwyżka ich w zestawieniu z wypadkami śmierci wynosiła tylko 321.499 a więc 11·3 na tysiąc, zatem poniżej przeciętnej, uzyskanej z wyników lat od 1901 do 1910.

W znaczniejszym nierównie stopniu aniżeli liczba urodzin dzieci żywych zmalała liczba urodzin dzieci martwych; w r. 1910 było wypadków takich 23.275, gdy przecięcie ostatniego dziesięciolecia wynosił o 25.230.

Ubytek liczby narodzin i liczby wypadków śmierci w Austryi utrzymuje się mniej więcej pośrodku pomiędzy odpowiednio wyższemi cyframi Węgier i stosunkowo niższemi cyframi wypadków tej **kategoryi w** Rzeszy niemieckiej.

Najznaczniej obniżyła się liczba urodzin w Austryi Dolnej, w Austryi Górnej, krajach sudeckich i Galicyi. Natomiast wzrosła liczba urodzin w Gorycyi, Gradysce i Dalmacyi.

Śmiertelność zmienia się we wszystkich bez wyjątku krajach Monarchii austryackiej, najsilniej wszakże ubytek ów występuje w Dalmacyi, Austryi Dolnej i krajach sudeckich.

Rezolucya Koła Polskiego w sprawie uniwersyteckiej.

Zarówno my, jak i kilka innych dzienników lwowskich, podaliśmy tekst ostatniej uchwały Koła polskiego w Wiedniu, jaki nam nadesłano. Z porównania z tekstem ogłoszonym w *Gazecie Narodowej* i w dziennikach krakowskich przekonywamy się, że tekst nam nadesłany nie jest pełny, lecz stylistycznie skrócony. Ze względu na ważność tej uchwały Koła polskiego podajemy ją ponownie w pełnej stylizacyi, ogłoszonej w *Gazecie Narodowej*.

Rezolucya.

Z uwagi, że istniejący Uniwersytet we Lwowie ma charakter polskiej szkoły wyższej i kultywuje polską umiejętność i naukę, dalej ze względu, że Koło polskie zawsze oświadczało się za umożliwieniem ruskiemu narodowi kultywowania umiejętności na samoistnym własnym Uniwersytecie,

Koło polskie oświadcza się zgodnie ze swoją uchwałą z 22 maja 1912 r. w sprawie Uniwersytetu ruskiego za tem, aby utworzenie samoistnego ruskiego Uniwersytetu w Galicyi najpóźniej do 1 października 1916 zapowiedzianem zostało, jeżeli równocześnie w tem samem rozporządzeniu postanowionem zostanie, iż istniejące specyalne urządzenia i prawne przepisy na korzyść języka ruskiego na Uniwersytecie lwowskim z dniem 1 października 1916 r. w zupełności utracą moc obowiązującą, a językiem lwowskiego Uniwersytetu, mającego dzisiaj charakter polski, od dnia 1 października 1916 r. pozostanie na zawsze jedynie i wyłącznie język polski.

Ponadto: a) W okresie przejściowym profesorowie ruscy mianowani będą tylko do pełnienia służby, a przeto dzisiejszy skład kolegiów przez te mianowania w niczem nie ulegnie zmianie. Nowo mianowani profesorowie ruscy powoływani zatem będą do obrad wydziałów z głosem doradczym wyłącznie w sprawach nominacyi i habilitacyi ruskich sił profesorskich.

b) W okresie przejściowym może Minister w myśl istniejących przepisów od przypadku do przypadku zbierać profesorów ruskich w komisyę i żądać od niej wydawania opinii w sprawach powstać mającego Uniwersytetu ruskiego.

c) Na wypadek, gdyby do 1 **lipca** 1916 r. ustawa o założeniu Uniwersytetu ruskiego w drodze konstytucyjnej nie mogła być przeprowadzoną, wówczas z dniem 1 października 1916 r. ma wejść w życie prowizoryczne studyum uniwersyteckie z językiem ruskim, które jednak nie będzie ani w prawnym ani w faktycznym związku z lwowskim polskim Uniwersytetem.

d) Wszelkie dotychczasowe urządzenia oraz cały majątek Uniwersytetu lwowskiego z wyjątkiem specyalnie dla celów ruskich przeznaczonych, pozostają nienaruszalnie przy polskim Uniwersytecie we Lwowie, jak również dotychczasowy wpływ na zarząd Biblioteki uniwersyteckiej.

Zarówno w czasie przejściowym, względnie w przygotowaniach do założenia Uniwersytetu ruskiego, jak przy ewentualnem utworzeniu prowizorycznego ruskiego studyum uniwersyteckiego, kwestya siedziby przyszłego Uniwersytetu ruskiego nie może być w niczem przesądzoną, jej oznaczenie bowiem zastrzeżone być musi w drodze ustawodawczej. Siedziba prowizorycznego studyum będzie oznaczoną w drodze osobnego rozporządzenia, mającego być wydanem w porozumieniu z reprezentacyą obu narodów.

Koło polskie pomne swej uchwały z 22 maja 1912, w której zarówno w interesie Państwa, jak i parlamentaryzmu oświadczyło, że wydanie rozporządzenia w sprawie Uniwersytetu ruskiego winno być w ten sposób dokonane, aby wszelkie nawet pozory wynagrodzenia obstrukcyi były uchylone, trwa w swojem żądaniu, aby normalny tok czynności w galicyjskim Sejmie krajowym, tudzież w Radzie państwa przed wydaniem rozporządzenia był zabezpieczony.

Awans noworoczny
w rezerwie c. k. obrony krajowej.

(II.) **Chorążymi w rezerwie** zamianowani zostali w pułkach piechoty rezerwowi kadeci: Mojżesz Marmorek, Wiktor Schmidt, Piotr Kačirek, Rudolf Frey, Zdenko Plicka, Kazimierz Szulc i Ludwik Zakulski 16, Izydor Goldenberg, Tomasz Gałat, Franciszek Alszer, Jarosław Zapletal 17, Karol Opočensky i Robert Ripper 18, Jan Rogoszewski, Hubert Formanek, Józef Szczepan, Karol Schindler, Włodzimierz Baran, Ferdynand Andrusiewicz i Herman Weigel 19, Leopold Hroboni, Adolf Horak, Władysław Matysek, Gustaw Neudek, Michał Wąsowicz, Józef Eder i Zygfryd Steiger 20, Jan Kutscha, dr. Jerzy Grünberg, Filip Lerchenfeld, Władysław Kielar, Kazimierz Kreiter i Franciszek Lachowicz 22, Ignacy Lowy, Adalryk Mira, dr. Albert Batscha, Oskar Frankl, Ryszard Hoffmann, Otto Weiss i Adolf Zatloukal 31, Anzelm Jelušik, Arnold Hindels i Otto Grosser 32, Miron Dolnicki, Kazimierz Wiakowski i Emil Korzen 33. Alfred Pfeifer, Jan Roggenburg, Alfred Sym-Teodor Romanyszyn i Mieczysław Asarabowski 34, Franciszek Foretnik, Antoni Bonner, Karol Mandel, Antoni Deblesem, Józef Krejči i Rudolf Břiza 35. Erwin Fleischer, Leopold Drexler, Emil Dworzański i Franciszek Pařizek 36; w pułkach kawaleryi rezerwowi kadeci: Jan Šubert, Zygmunt Benigni i Rudolf Strunz 1 p. uł.; w artyleryi: rezerwowi kadeci Jan Manowarda i Ludwik Hanisch 13 dyw. haubic polnych, Tadeusz Kawecki 43 dyw. haubic polnych.

Kadetami rezerwowymi zamianowani zostali w pułkach piechoty następujący rezerwowi podoficerowie: Juliusz Smutny 22, Michał Syper 16, Aleksander Zatwarnicki 36, Franciszek Rysz 16, Eugeniusz Lonkiewicz 20, Tadeusz Sokulski 20, Juliusz Kloz 32, Ludwik Jus 20, Jan Kulczycki 35, Aleksander Pełeński 34, Antoni Waltenberger 18, Paweł Harwot 33, Juliusz Lhotsky z 23 w 33, Michał Honczar 36, Jan Hermann 35, Filip Cichocki 20, Jan Harabasz 34, Stanisław Skórski 20, Wincenty Sokołowski 36, Jan Sołtys z 3 w 22, Maks Mund z 21 w 22, Fiszel Waltuch 35, Stanisław Orczykowski 16, Rudolf Cupa 31, Bruno Tomanczok, Majer Roll 22, Karol Krischke 31, Edward Wymiatałek 18, dr, Juliusz Lowy 31, Wilhelm Ogródnik 18, Józef Iżycki 33. Wincenty Dudar 35, Franciszek Vaško z 30 w 35, Jan Koždon 31, Karol Riegler 31, Marcin Szybowski i Tadeusz Misiewicz 18, Franciszek Cigoj z 23 w 36, dr. Emil Siegelbaum 20, Franciszek Effenberger 31, Józef Goldschmidt 20, Jakób Szybowski 16. Henryk Mikołajczyk z 5 w 32. Franciszek Müller z 2 w 19, Józef Roček z 30 w 32, Karol Kolinek i Karol Filouš 31, Jan Hampel 18, Kazimierz Południowski 16, Zygmunt Kuziela 31, Aleksander Waszczuk 18, Dymitr Kruk z 18 w 19, Ferdynand Šmibauer z 23 w 17. Józef Ježek z 23 w 33, Leopold Schönfeld z 23 w 33, Michał Kaczowski z 21 w 22. Edwin Neumann z 26 w 33, Ludwik Barger z 30 w 35, Włodzimierz Zeman z 5 w 33, Hugo Unger 16, Apolinary Smolana 33, Teodor Wajda z 23 w 22, Wiktor Indra z 14 w 16, Józef Linsmayer z 30 w 32, Karol Sersavy z 13 w 33, Józef Baly z 31 w 33, Emil Jakimeczuk z 21 w 22, Otto Nowak 31, Antoni Babák 20, Wiktor Bukovsky z 23 w 33, Józef Kadeřábek z 30 w 32, Adolf Liebesmann 22, Franciszek Juritzka z 13 w 17, Karol Papoj z 31 w 19, Rudolf Stein z 30 w 33, Teodor Hahn 31, Emil Linhaut z 30 w 33, Antoni Pokorny z 23 w 34, Bartłomiej Dwornik z 31 w 35, Aloizy Schweder z 5 w 22, Ferdynand Weissmann z 3 w 17, Bruno Stümpfl z 3 w 32, Oskar Klem z 23 w 19, Ernest Ullrich z 9 w 17, Otto Kucifel z 15 w 19, Ryszard Majer z 1 w 35, Henryk Jansky z 2 w 36, Juliusz Meitner z 1 w 34, Karol Kutl z 1 w 20, Jaromír Stransky z 1 w 32, Zygfryd Weyr z 1 w 33, Franciszek Süsser z 1 w 36, Wilhelm Slavik z 1 w 35, Hugo Krtil z 1 w 34, Bruno Scheffler z 1 w 36, Franciszek Trimmel z 24 w 35, Otto Blum

---

45)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ DRUGA.

XI.

(Ciąg dalszy).

— Oto jest Roger's Pass; znajdujemy się na szczycie Selskirks — rzekł Jerzy powstając z miejsca. — Pociąg zatrzyma się tutaj jakich dwadzieścia minut. Czy chce pani przejść się trochę?

Wszyscy wysiedli z wyjątkiem Filipa, który skarżył się na zimno, wrócił do wagonu, otulił się w koc i kazał Yerkesowi przynieść sobie filiżankę kawy.

Przybyli na sam szczyt: pod nimi znajdowały się przepaście góry Macdonald, która wznosi się prostopadle po nad linią kolejową na blisko pięć tysięcy stóp. Na tej wysokości powietrze było lodowate i chmury się gromadziły. Na prawo, gęsty łańcuch szczytów, podobnych do tych, które sterczały naprzeciw nich, po drugiej stronie wąwozu. Wąwóz, wspaniale ocieniony, tworzył czarną przepaść, z której wyłaniały się lodowce i ściany śniegowe, zakrywane co chwila chmurami pędzonemi wiatrem. Mały, kręty potok, uwięziony w ciasnym pasie ziemi, której nieurodzajność świadczyła o wysokości położenia, huczał, zalewając bagna i nędzne krzaki; odgłos rozchodził się echem po zboczach gór wznoszących się prostopadle z obu stron.

— Proszę słuchać! — zawołała Elżbieta i stała nieruchoma. Wiatr smagał jej twarz i szarpnął lekką suknię.

Straszliwy łoskot, który nie był ani odgłosem grzmotu, ani potoku, przebrzmiał po wąwozie. Drugi dał się niebawem słyszeć. Anderson ukazał ręką śnieżne szczyty Macdonaldu. Staczając się z jednego lodowca na drugi, spadały lawiny ze straszliwym hukiem i szmerem, tonąc w bajecznej chmurze śniegu.

Delaine starał się daremnie nakłonić Elżbietę, aby wróciła do wagonu. Nareszcie wrócił sam, aby ubrać się cieplej. Pozostawszy samą z Andersonem, Elżbieta poszła dalej.

— Góry Skaliste były piękne!.... lecz Selkirks są wspaniałe!

Uśmiechała się mówiąc, jakgdyby czuła się w obowiązku podziękować mu za tę wspaniałość, która ją otaczała. Smukła jej postać zdawała się wyższą dzięki energicznej woli. Mgła zwilżała świeże jej policzki i włosy; błękitny welon otaczał jej głowę, powiewając wokoło niej i uwydatniając blask oczu. Ci, którzy widywali lady Merton w Europie, z trudem by ją tu poznali. Wpływy tej puszczy wnikały w nią do głębi, czyniąc ją łagodniejszą i piękniejszą. Anderson spozierał na nią od czasu do czasu z zachwytem i żałował każdej minuty, która upływała. Coraz większą miał pokusę zwierzyć się jej ze swoich zmartwień. Ale jak i kiedy?

Spostrzegł; że przypatrywała mu się z wyrazem zaniepokojenia, z pół otwartemi usty, jakby mówić coś chciała.

Zbliżył się do niej.

— Co to znaczy? — spytała nagle oglądając się w około.

Znajdowali się po za dworcem kolei, gdzie pociąg się zatrzymał; a jednak jakieś uporczywe nawoływania aż do nich dochodziły. Anderson usłyszał swoje nazwisko i ujrzał dwóch urzędników stacyjnych, którzy biegli z pospiechem ku niemu.

Nagła obawa go przejęła. Wyciągnął rękę, jakby chciał przeszkodzić lady Merton by niesła za nim i pospieszył w stronę urzędników.

Z oddalonego miejsca, w którem się znajdowała, Elżbieta widziała wielu podróżnych wyskakujących z pociągu na peron. Filip nawet także się pokazał i dał jej znak ręką. Wróciła wolno. Anderson zniknął.

Znalazła się w tłumie ludzi bardzo poruszonych, którzy rozprawiali z ożywieniem. Delaine rzucił się na jej spotkanie.

Dowiedziała się wtedy, że zdarzył się nadzwyczajny wypadek. Pociąg, który ich poprzedzał, złożony z *express cars* i wozu pocztowego, ale w którym nie było żadnych podróżnych, został napadnięty przez bandę rabusiów kolejowych pomiędzy Sicamons-Junction a Kamploops. Aby rozbić wagon pocztowy, bandyci użyli dynamitu, który zniszczył wagon i nadwerężył tor o tyle, że będzie trzeba przerwać podróż na kilka godzin.

— Filip otworzył telegram adresowany do pani — rzekł Delaine wręczając jej papier.

Nadinspektor dystryktu wyrażał swoje ubolewanie z powodu przymusowej przerwy w ich podróży i namawiał, aby zanocowali w hotelu w Glacier.

— Hotel ten znajduje się o siedm kilometrów ztąd, po drugiej stronie wąwozu — dodał Delaine — jakież to nieprzyjemne!

— Pociąg napadnięty w Kanadzie.... i to na głównej linii! To zdaje się niemożliwe! — zawołała Elżbieta z największem zdziwieniem.

Mężczyzna w starszym wieku stojący niedaleko usłyszał te słowa i obracając się cały czerwony z gniewu:

— Ma pani słuszność! Tutaj, mamy prawa, które nas ochraniają i jesteśmy tym prawom posłuszni. Nie możemy tolerować sztuczek, któremi popisują się w Montana. Mówią, że bandyci umknęli. Jeśli ich nie złapiemy, honor Kanady będzie stracony!

— Muszę ci powiedzieć, Elżbieto — wołał Filip, torując sobie drogę wśród tłumu — że były i strzały. Jest tu kilku konnych policyantów, których zwerbowaliśmy z Revelstoku, aby pomogli schwytać tych bandytów. Mówiłem z nimi. Policya z Kamloops zastała bandytów w chwili, gdy rabowali skrzynie pełne pieniędzy przeznaczonych dla jakiegoś banku w Vancouver. Policyanci strzelili, złodzieje także. Jeden z agentów zabity i jeden ze złodziei także. Reszta uciekła. Niechże nam pozwolą dopomódz w polowaniu na tych ludzi!

Oczy młodego człowieka błyszczały zapałem.

— Jeżeli mają choć trochę rozumu, puszczą za nimi sforę psów policyjnych — dodał niemłody już jegomość, bardzo wzburzony. — Ja sam, pomogłem schwytać w ten sposób jednego zbrodniarza przeszłego lata, niedaleko Arrow Lakes.

— Gdzie jest pan Anderson?

To pytanie wymknęło się Elżbiecie mimowoli. Ale tak dziwnem jej się wydawało, że opuścił ich w tak krytycznej chwili...

— Proszę na miejsca! — wołał szef stacyi przeciskając się przez tłum — pociąg dojedzie tylko do Sicamons-Junction. Podróżni, którzy zechcą przerwać swoją podróż, znajdą wszelkie ułatwienia na następnej stacyi, Glacier.

Anglicy pospieszyli do swego wagonu. O Andersonie ciągle ani słychu. Yerkes jedynie mógł im powiedzieć, że widział go w biurze naczelnika stacyi z dwoma agentami policyi. Może już ztamtąd wyszedł, a może jest tam ciągle. Yerkes był nadto zajęty opowiadaniami licznych znajomych, których miał na stacyi, lub w pociągu, aby się tem kłopotać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z 1 w 34, Wojciech Haníček z 1 w 16, Franciszek Baumgartner z 1 w 33, Robert Soltis z 1 w 36, Alfred Beier z 15 w 17, Eryk Liebisch z 9 w 19. Franciszek Klich 31, Józef Marek z 1 w 36, Antoni Schachinger z 1 w 34, Ferdynand Schury z 1 w 17, Józef Seehof z 1 w 19, Henryk Pinsger z 2 w 35, Ludwik Kostrakiewicz z 8 w 36, Zygfryd Flesch z 24 w 33, Adolf Prantl z 24 w 35, Roman Bednarski 19. dr. Konrad Breier z 24 w 35, Aloizy Schwach z 1 w 17, Franciszek Löschnig z 3 w 20, Jure Kolombatović z 23, Alfred Sachsel z 7 i Jan Turek z 29, wszyscy trzej w 20, Hugo Hain z 9 w 20, Teodor Ławecki 18, Józef Prucha z 8 w 36, Antoni Stransky z 9 w 35, Franciszek Hoffmann z 24 w 34, Jarosław Rypar z 24 w 33, Bolesław Mazuryk z 18 w 32, Włodzimierz Tymciurak z 24 w 22, Maks Wiedner z 24 w 19, Jarosław Stepan z 8 w 20; w kawaleryi: dr. Antoni Łucki 3 ul., Oskar Bürger z 5 w 1 ul., Otmar Neuberger z 2 w 1 ul., Ulryk Asten z 6 w 3 ul., Karol Hronek z 6 w 1 ul., Wiktor Beermann z 4 w 1 ul., Paweł Knirsch z 2 w 1 ul., Emil Bundschuh z 6 w 1 ul., Aleksander Kremenetzky z 5 w 1 ul.. Franciszek Schmidt z 6 w 3 ul.; w artyleryi: Aleksander Kogut 43 dyw. haubic poln., Karol Zounek z 13 dyw. Haubic poln. w 43 dyw. haubic polnych. (C. d. n.)

Rok 1912 w polityce zagranicznej.

Brak nam jeszcze tej perspektywy historycznej, która dozwala we właściwem świetle widzieć wypadki dziejowe w łączności z ich ukrytemi sprężynami, ale już samo zaregestrowanie faktów wystarcza dla stwierdzenia, że rok ubiegły należy do najbardziej ożywionych, jakie dane było przeżyć dzisiejszej generacyi. Na całej niemal przestrzeni globu ziemskiego dały się odczuć silne wstrząśnienia, wybuchły kryzysy zagrażające dotychczasowemu układowi sił. Przeważna przy tem część zdarzeń, jakie kronika historyczna zapisała pod datą r. 1912, wystąpiła nie jako zjawisko zamknięte w sobie, lecz jako bodziec ruchu, o którym rozstrzygnie dopiero przyszłość. Był to rok, jak niewiele innych, obfity w sensacye, pełen niepokoju i — co za tem idzie — ciągłego wahania się pomiędzy pesymiznem a optymizmem, rok przytem wojenny i już dla tego, od zwykłych odmienny.

Po swym poprzedniku objął on w spadku wojnę trypolitańską, która wystarczyła jeszcze na zapełnienie pierwszej jego połowy. Włoska akcya na morzu Egejskiem, obsadzenie wysp, raid na Dardanele, przy równoczesnem posunieciu okupacyi włoskiej w głąb Libyi, przekonały rząd turecki o niemożności dalszego oporu Turcyi w Trypolidze. Zaledwie zaś wojna ta skończyła się pokojem w Lozannie (Ouchy), wybuchła nowa, nierównie groźniejsza dla państwa osmańskiego: Związek czterech państw bałkańskich uderzył na swoją z dawnych czasów zwierzchniczkę i po krótkim stosunkowo, prawdziwie tryumfalnym, acz krwią suto okupionym pochodzie, pokonał ja zu[illegible]ełnie. Wojny tej jednak nie można jeszcze uważać za ukończoną.

Rokowania pokojowe w Londynie spotkały się z trudnościami aż nazbyt licznemi i poważnemi. Możliwość podjęcia kroków nieprzyjacielskich na nowo wcale nie jest wykluczona; przytem Grecya walczy dalej pomimo zawieszenia broni, a Skutari dzielnie stawia czoło oblegającym je Czarnogórcom.

W ciągu r. 1912 nie było ani jednego dnia bez wojny. Oddziaływanie tego stanu rzeczy na ogół stosunków było oczywiście bardzo silne, tak silne, że przytłumiało wszelkie inne, choćby jak ważne, sprawy. Francya musiała przebyć w tym czasie przesilenie gabinetowe, które rozpoczęło się dymisyą ministra spraw zagranicznych p. de Selves. W Niemczech odbyły się wybory do parlamentu Rzeszy i przyniosły znaczny sukces socyalnym demokratom, co zresztą nie przeszkodziło rządowi odnieść zwycięstwo przy sposobności wytoczenia przed forum parlamentu żądania zwiększonych kredytów na cele armii i floty. W Rossyi trzecia Duma po pięcioletniem istnieniu została rozwiązana, a nowe wybory nie przyniosły wybitnych zmian w układzie stronnictw czwartej Dumy, zaznaczyło się tylko znaczniejsze przesunięcie punktu ciężkości na prawo. W Anglii pracował dalej gabinet Asquitha nad przeprowadzeniem reformy systemu konstytucyjnego. Zarówno reforma wyborcza, jak bil o homerule'u spotkały się z przeszkodami tak, że bywały już chwile, gdy zdawało się zagrażać przesilenie gabinetowe; ostatecznie jednak trudności udało się pokonać szczęśliwie.

Wszystkie te sprawy jednakowoż przelotnie tylko zajmowały uwagę opinii publicznej, która wytężona uwagę nieustannie poświęcała we wszystkich państwach polityce międzynarodowej. Pod wpływem tego nastroju parlament Rzeszy niemieckiej z demonstracyjnym prawie pospiechem uchwalił wzmocnienie armii i floty wojennej, w Anglii zaś wielki program marynarki, wniesiony przez Churchilla, spotkał się z opozycyą tych kół tylko, które uznały i ten jeszcze program za nazbyt szczupły.

Te wzmożone zbrojenia charakteryzują sytuacyę, jaka wytworzyła się w r. 1912. Być jednak w pogotowiu, to bynajmniej nie wskazuje na chęć naruszenia pokoju. Przeciwnie — jak w innych latach przesileń — okazały wielkie mocarstwa także w r. z., że twardo stoją przy swych dążnościach pokojowych i że wśród jeżących się niebezpieczeństw nie zaniedbują żadnego środka, który dawałby widoki utrzymania pokoju. Akcyę pokojową znakomicie wspomagała osobista wymiana zdań pomiędzy monarchami i kierownikami polityki. Cesarz Wilhelm odwiedził w Wiedniu Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, a przed kilku tygodniami rewizytował monarchę Niemiec w imieniu Najj. Pana Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Kanclerz Rzeszy niemieckiej złożył hr. Berchtoldowi wizytę w Buchlowicach, a hr. Berchtold odwiedził dwory w Berlinie, Bukareszcie i był gościem króla włoskiego. Ces. Wilhelm spotkał się z ces. Mikołajem w porcie Bałtyckim; francuski prezydent ministrów p. Poincaré, bawił nad Newą, ostentacyjnie podejmowany.

Jeszcze wyraźniej zarysowała się dążność do utrzymania pokoju w oddziaływaniu jej na wzajemne stosunki mocarstw. Niemiecko-angielskie naprężenie znacznie złagodniało w ciągu r. 1912; sprawa marokkańska usunięta została z widowni dzięki niemiecko-francuskiemu traktatowi w sprawie Marokka i umowie co do Konga. Trójprzymierze i trójporozumienie zajęły nawet wobec najnowszych wypadków zgodne stanowisko, a zamanifestowanie solidarnej woli Europy nie pozostało oczywiście bez wpływu na wypadki. Nie można tedy uważać za bezpodstawną nadziei, że owa harmonia utrzymana będzie także nadal i że sprosta trudnościom, które bez załatwienia zepchnął rok 1912 na barki swemu następcy.

Z wydarzeń poza Europą dwa zwłaszcza zasługują na uwagę: w Stanach Zjednoczonych wybór prezydenta doprowadził do rozszczepienia w obozie republikańskim; spodziewane na pewno zwycięstwo Wilsona sprawi, że po raz pierwszy po szeregu lat znów przedstawiciel stronnictwa demokratycznego będzie panem Białego domu. Dla stosunków europejsko-amerykańskich jestto wypadek doniosły; nie będzie on zmianą tylko głowy Stanów Zjednoczonych, lecz prawdopodobnie na całej polityce Unii wyciśnie swe piętno.

Niemniej poważne znaczenie przypisać wypada wydarzeniom na Dalekim Wschodzie Azyi. Założenie Republiki chińskiej na gruzach rządów absolutnych jest wypadkiem, którego wszystkich następstw przewidzieć niepodobna; jeszcze nie zrównoważyły się prądy wywołane rewolucyą, jeszcze nie została rozwiązana zagadka kierunku, w którym podążą zmodernizowane Chiny.

Przesilenia, zmiany, niespodzianki przelewały się, jak wezbrany strumień, w łożysku r. 1912. I śmierć nie omieszkała tragicznie szarpać jego strunami. Cesarz Mutsuhito, twórca nowoczesnej Japonii, zmarł — zgoła niespodzianie dla ogółu. Króla Frydryka duńskiego dopadła śmierć wśród przechadzki wieczornej po ulicach Hamburga. W drugim tygodniu grudnia ułożył się do snu wiekuistego nestor niemieckich książąt, regent Bawaryi Luitpold. D. 17 lutego zmarł hr. Aehrenthal, ów wielki mąż stanu, o którym nie bez słuszności mówiono, że przywrócił Monarchii wiarę w siebie i w swe siły. Tuż przed końcem zaś roku padł nagle trupem, jako ofiara udaru serca, niemiecki podsekretarz stanu w Urzędzie spraw zagranicznych. Alfred Kiderlen-Wächter. Na żałobnym regestrze r. 1912 widnieje także nazwisko hiszpańskiego prezydenta ministrów Canalejasa, którego ugodziła śmiertelnie kula skrytobójcy.

Wśród groźnego huku, w nerwowej gorączce, bez wytchnienia, całą siłą pary pędził r. 1912 do swej mety, niepokój jego przenosi się na następcę, o którym niewiadomo, żali da sobie radę z tym spadkiem. To jedno pewna: żyjemy w czasach, których pamięć zapisze historya wielkiemi głoskami w swej księdze.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 3 stycznia 1913.

Położenie międzynarodowe.

„Reunion“ ambasadorów.

Ambasadorowie zbiorą się we czwartek po południu w urzędzie spraw zagranicznych.

Sprawa odgraniczenia Albanii będzie przedmiotem obrad konferencyi ambasadorów dopiero wówczas, kiedy ukończą się rokowania między Austro-Węgrami a Włochami, prowadzone obecnie w tej sprawie.

Konferencya pokojowa.

Według wyjaśnień z kół kompetentnych w Konstantynopolu, pełnomocnicy państw bałkańskich wprawdzie nie odrzucili stanowczo propozycyj tureckich, ale przyjęli je z oznakami zniecierpliwienia. Propozycye opiewały tak, żeby mocarstwom pozostawić rozstrzygnięcie co do wszystkich spraw, jakie wynikły z wojny, z wyjątkiem sprawy Adryanopola i wysp archipelagu, co do których Porta zamierza układać się wprost z państwami sprzymierzonemi. Chociaż intencye Porty były bardzo jasne, pełnomocnicy tureccy zażądali co do pewnych punktów uzupełniających instrukcyj. Jakoż po onegdajszej Radzie ministeryalnej miano wysłać te dodatkowe instrukcye, dzięki czemu sytuacya znacznie się wyjaśniła, miał mianowicie znaleźć się sposób taki, żeby miasto Adryanopol pozostało przy Turcyi.

Koła dyplomatyczne w Konstantynopolu wyraziły wczoraj nadzieję, że po udzieleniu przez wszystkie mocarstwa przyjaznych rad w duchu rychłego zawarcia pokoju, pokój należy uważać jako zapewniony, prawdopodobnie nawet bez interwencyi mocarstw.

Doniesienie o okólniku Porty, w którym polecono ambasadorom przypomnieć mocarstwom ich obietnicę w sprawie *status quo*, jest częściowo błędne. — Krok ten nastąpił przed ostatniemi postanowieniami Porty.

Wczoraj zebrała się konferencya pokojowa po południu o godzinie 3 i po prawie czterogodzinnych naradach odroczyła się do piątku po południu. Podobno wynik wczorajszych narad był pomyślny.

Komunikat urzędowy z tego posiedzenia opiewa: Przewodniczył Venizelos. Delegaci tureccy przedłożyli swoje kontrpropozycye, nad któremi obradowano. Co do pewnych punktów osiągnięto porozumienie, narady zaś nad niektórymi innymi punktami odroczono do następnego posiedzenia.

Londyński przedstawiciel *Agencyi Havasa* podaje o przebiegu wczorajszej konferencyi następujące szczegóły: Delegaci tureccy zaproponowali przedewszystkiem pośrednictwo mocarstw. Delegaci sprzymierzeńców odpowiedzieli, że pragną prowadzić układy z delegatami tureckimi bez obcej interwencyi. Delegaci tureccy ustąpili co do kwestyi Macedonii i Epiru. Sprawa Tracyi, mianowicie ustalenie granicy bułgarsko-tureckiej pozostaje jeszcze do omówienia. Turcy pragną układać się o to z Bułgaryą. Obstawali oni przy tem, by wyspy Egejskie pozostały przy Turcyi, decyzyę co do Albanii i Krety pozostawiając mocarstwom.

Biuro Reutera dowiaduje się, że Turcy w swych odmiennych kontrpropozycyach, wręczonych na piśmie, wnoszą, co następuje:

1. Odstąpienie obszaru na zachód od Adryanopolu.

2. Albania ma otrzymać autonomię. Sprawa wykreślenia granic oraz organizacyi politycznej ma być zastrzeżona mocarstwom.

3. Co do wilajetu adryanopolskiego Turcya proponuje rokowania z Bułgaryą nad ustaleniem granicy bułgarsko-tureckiej. (Sprzymierzeńcy obstawali przy naradach *en bloc*, na co delegaci tureccy się zgodzili).

4. Co do Krety należy zasięgnąć zdania mocarstw. (Sprzymierzeńcy oświadczyli, że pragną sami zwrócić się do mocarstw, ale Turcy powinni przedtem zrzec się wszelkich praw do tej wyspy).

5. Wyspy Egejskie Turcya uważa za przynależne do Małej Azyi i dlatego odstąpić ich nie może. (Sprzymierzeńcy obstawali przy ich odstąpieniu).

W obradach nad sprawą Adryanopola przedstawiciele państw bałkańskich oświadczyli, że ogólnikowe ustępstwo regulacyi granicy nie wystarcza i że Turcya musi na piśmie ustalić linię graniczną. Reszyd basza oświadczył, że co do tego punktu zażąda w Konstantynopolu nowych instrukcyj. W piątek prawdopodobnie konferencya otrzyma mapę z linią graniczną, proponowaną przez Turcyę.

Tosamo *Biuro Reutera* dowiaduje się dalej, że Reszyd basza oświadczył na wstępie swej deklaracyi, iż dla uniknięcia straty czasu upoważniony jest do oznajmienia, że Turcya gotowa jest zgodzić się na to, by pewne sprawy, których nie można załatwić bez jej zgody, były poddane decyzyi mocarstw. Następnie odczytał propozycye, w których w ostatnim punkcie zastrzeżono, że tworzą one nierozdzielną całość.

Wedle informacyi cytowanego *Biura*, sprzymierzeńcy zgodzili [illegible]się na propozycye Turcyi co do Albanii.

Wczorajsze posiedzenie konferencyi pokojowej — donoszą jeszcze z Londynu — było w ogólności nacechowane o wiele bardziej pojednawczym nastrojem, co ujawniało się w sposobie przemawiania delegatów ottomańskich.

W sprawie żądania co do wysp Egejskich Turcy rzekli, że Turcya gotowa jest ułożyć się z mocarstwami co do tych kwestyj, które się obchodzą. Gdy delegaci bałkańscy zapytali, co Turcy mają przytem na myśli, odrzekli oni, że idzie tu o reformy, które mają tam być zaprowadzone. W kołach delegatów bałkańskich to oświadczenie wywołało wrażenie, iż te t. zw. reformy mają być rodzajem autonomii owych wysp, choć dość prawdopodobny jest kompromis w tym mianowicie duchu, że niektóre wyspy mogłaby Turcya odstąpić Grecyi, inne zaś pozostaną przy Turcyi. Delegaci bałkańscy wyrażali się z zadowoleniem o wyniku wczorajszego posiedzenia.

Berl. Tagbl. doniósł był na podstawie informacyj tureckich, że między Bułgaryą a Turcyą istnieje tajna umowa co do zaprowiantowania Adryanopola, które zawisło od wypełnienia pewnych warunków ze strony Turcyi.

Biuro Reutera otrzymało jednak z bardzo wybitnego źródła bułgarskiego wiadomość, że wbrew pogłoskom tureckim Bułgarya nie myśli zawierać z Turcyą żadnej osobnej umowy; że utożsamia się w zupełności z sprzymierzeńcami; że wreszcie między Bułgaryą a Turcyą może być zawarta umowa tylko na podstawie rokowań, prowadzonych wspólnie z wszystkimi sprzymierzeńcami.

Stanowisko Serbii.

Belgradzka *Politika* pisze, że jakkolwiek wojna nie przyniosła jeszcze rozstrzygnięcia wszystkich problematów, to i tak Serbia może być zadowolona z osiągniętych dotąd sukcesów. *Prestige* Serbii stoi na ogół o wiele wyżej, jeśli zaś jeszcze Serbia uzyska przystęp do morza, to będzie miała gwarancyę gospodarczej i politycznej niezawisłości.

Podobno koła oficyalne w Serbii tak sobie przedstawiają granice autonomicznej Albanii: Granica szłaby północnym biegiem jeziora Ochrida, a dalej przez góry Krstac. Golobarda, Kulevoli i Darc na zachód aż do morza Adryatyckiego.

Na zarządzenie ministerstwa wojny, obowiązani do służby wojskowej, należący do ostatniego powołania, którzy z początkiem wojny powołani zostali tylko na zgromadzenia kontrolne, obecnie wezwani zostali do pełnienia służby garnizonowej.

Stampa donosi, że między prezydentem ministrów Pasiczem a ministrem spraw wewnętrznych Proticzem wybuchł zatarg w pewnej ważnej sprawie.

Sprawę statku „Caprera“ uważać należy w skutek oświadczenia złożonego przez komendanta serbskiego wobec konsula włoskiego w Durazzo — za załatwioną.

W odpowiedzi na notę rządu włoskiego w sprawie zachowania się komendanta serbskiego w Durazzo wobec komendanta okrętu „Caprera“, Pasicz oświadczył, że natychmiast po nadejściu relacyi z Durazzo, sprawę roz patrzy i załatwi.

Stosunki w Rumunii.

W bukaresztcńskiej Izbie posłów p. Jorga przedłożył d. 31 z. m. petycyę 150.000 Rumunów żyjących w Serbii, z prośbą o ochronę przed wynarodowieniem, stosowanem wobec nich przez rząd serbski.

Minister skarbu zaprzeczył pogłoskom o mobilizacyi armii rumuńskiej.

Izba odroczyła się do 14 stycznia st. st. Senat uchwalił kredyty wojskowe i z powodu świąt odroczył obrady do 28 stycznia.

Rumuński minister spraw wewnętrznych Jonescu przybył onegdaj ze Stutgardu do Paryża.

N. Fr. Presse donosi, że rząd bułgarski został już powiadomiony o żądaniach Rumunii. Żąda ona mianowicie pasu lądu o przestrzeni 3000 klm. kw. i ochrony praw Kucowołochów w Macedonii.

Zeit donosi z dyplomatycznych kół rumuńskich, że wiadomość o mobilizacyi Rumunii jest nieprawdziwa. Wprawdzie i w Rumunii istnieje partya wojenna, ale rząd chce pokojowo załatwić zatarg z Bułgaryą.

W Bukareszcie — wedle prywatnych doniesień — oczekują pomyślnej odpowiedzi Bułgaryi w ciągu tygodnia i spodziewają się, że Bułgarya zgodzi się na żądania Rumunii. Gdyby jednak odpowiedź wypadła niezadowalająco, wówczas należy oczekiwać zaostrzenia się stosunków między Bułgaryą a Rumunią.

Z widowni wojennej.

Gen. SapunDakis donosi z Filipiades: Nasze działa oblężnicze ostrzeliwały w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia biwaki rozległe na lewo od gościńca do Janiny, oraz pozycye tureckie pod Bizarie. Turcy nie odpowiadali ogniem. O godz. 3 nad ranem nieprzyjaciel przedsięwziął atak na nasze centrum i na lewe skrzydło, ale go odparto.

Enver bey udał się do Czataldży, gdzie prawdopodobnie obejmie dowództwo nad jedną z dywizyj.

Turecki minister wojny Nazim wraz z oficerami sztabu wrócił z głównej kwatery pod Czataldżą do Konstantynopola. Wizyta sułtana w głównej kwaterze miała odbyć się onegdaj wieczorem i poczyniono już wszystkie przygotowania, na razie jednak wizyta owa nie odbędzie się.

Sofia. W Sobraniu oświadczył minister Lukanow, że rząd wydał wszelkie potrzebne zarządzenia w celu zapobieżenia cholerze. sprowadził 50 lekarzy i 20 bakteryo-

logów z Rossyi i Czech. a dlatego z tych właśnie krajów, ponieważ pokrewieństwo języków ułatwi porozumienie się chorych z lekarzami.

Berlin. Do *Voss. Ztg.* donoszą z Salonik o zamiarze zwołania konferencyi w celu uregulowania prawnej i gospodarczej sytuacyi półwyspu Athos. Weźmie w niej udział także Rumunia i Rossya, która proponuje. by półwysep otrzymał niezawisłość i był zneutralizowany. Klasztory byłyby oddane pod opiekę patryarsze w Konstantynopolu, a porządek utrzymywaliby greccy żandarmi.

KRONIKA.

Lwów, 2 stycznia.

Kalendarz.
Piątek (3 stycznia):
Genowefy panny. — Włastymiła. — Jułanny m.
Wschód słońca o godzinie 7·23 rano, zachód słońca o godz. 3·35 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 3 Cel.

— **Nowy Rok** witał Lwów wesoło i hucznie w noc Sylwestrową. Podobnie, jak święta, tę ostatnią noc roku 1912 spędzono przeważnie w lokalach publicznych, gdzie formalnie trzeba było walczyć o miejsce. Wszędzie panowały śmiech, wesołość, dowcipy, zapomniano o troskach i kłopotach, czekano uroczyście na głos zegara, odzwaniającego dzieje starego roku a zwiastującego przyjście nowego, kryjącego tajemnicę długich dwunastu miesięcy. Ostatni jęk dzwonu zegara ratuszowego, powitały setki kieliszków wzniesionych w górę i okrzyki: „dosiego"! Rzadko tylko widziało się smutną, zadumaną twarz, zapatrzoną jakby w przyszłość niepewną, którą ten Rok Nowy niesie — przeważnie nikt o tem nie myślał, porwany falą zabawy w tę pamiętną noc.

Tłumnie i gwarno było na reducie artystycznej w pałacu sportowym. Ochoczo szła zabawa w kilku stowarzyszeniach, gdzie również tańczono i niektórych domach prywatnych.

W południe 1 stycznia odbyło się tradycyjnym zwyczajem w ratuszu u pp. Neumanów przyjęcie, na którem były tłumy gratulantów.

Dziś pierwszy szary, roboczy dzień Roku 1913, który oby był lepszym, szczęśliwszym niż jego poprzednik!

— **Sprostowanie mylnych pogłosek.** *Słowo Polskie* w nr. 614 z dnia 28 grudnia zamieściło w kronice następującą notatkę:

„Antipaństwowa propaganda wśród ludu ruskiego. Ze sfer obywatelskich z pod Birczy donoszą nam: Zapadły nasz kąt zdala od kolei i wszelkich urządzeń cywilizacyjnych, był dotąd pod względem politycznym bardzo poprawny i spokojny choćby z tego względu, że w braku kolei i dróg nie mogli się dostać do niego agitatorowie. Lud ruski, spokojny dotąd, również rozrzucony w kilku okolicznych wioskach, uważany za ukraińców, a *de facto* pod względem partyjnym indyferentny — począł w ostatnich czasach przedwojennych pilnie nadsłuchiwać wieści i różnych pogłosek. Jakby iskra elektryczna przeszła wieść o rzekomo majacem nastąpić wkroczeniu wojsk rossyjskich i poruszyła ciemnymi umysłami. Nie wiedzieć zkąd i jak rozeszły się te pogłoski — bo chłopi przeważnie jako analfabeci gazet nie czytają — i zrobiły swoje. Chłopi głośno poczęli mówić o nadejściu „ruskoho cisara" i o obrachunku z Lachami, a nawet w karczmach odgrażać się. Równocześnie, gdzie były dotąd portrety cesarskie, poczęli je wyrzucać, a nawet profanować, starając się natomiast o portrety „ruskoho cara". Początek w tym względzie dał wójt z wioski Rudawki, który z urzędu gminnego zdarł portret cesarski, a wyniósłszy go na obejście wśród zgromadzonych chłopów podarł i zbezcześcił ku radości zebranych. Żandarmerya wnet dowiedziała się o tem i wiele chłopów przyaresztowała".

Na podstawie informacyj zasięgniętych z wiarygodnego źródła możemy stwierdzić, że całe to doniesienie jest nieprawdą, bajką z palca wyssaną. W szczególności w całym powiecie sądowym birczańskim panuje spokój, chłopi o nadejściu „russkoho cisara" nie mówią, nikt portretów Najj. Pana nie usuwał, ani nie usuwa, portretów „russkoho cara" w powiecie niema, wójt z Rudawki jest bardzo lojalny, portretu Najj. Pana z urzędu gminnego nie usunął, owszem w urzędzie gminnym i mieszkaniu wójta w Rudawce portret Najj. Pana jest umieszczony na miejscu honorowem. Nie aresztowano nikogo. Powyższa notatka jest aktem zemsty miejscowych moskalofilów przeciw wójtowi ukraińcowi.

— **Na „gwiazdkę" dla żołnierzy,** pełniących służbę u granic Monarchii, złożyli w dalszym ciągu w administracyi *Gazety Lwowskiej*: Ordynat Tadeusz hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa 200 kor.; Stanisław hr. Badeni 300 kor.; M. Kimelmann, właściciel dóbr w Liczkowcach 30 kor.; zwierzchność gminna w Darachowie z dobrowolnych składek 31 kor.; ks. Antoni Szankowski, gr. kat. proboszcz w Niżborgu Nowym, 2 kor.; ks. Jan Kociuba, gr. kat. proboszcz w Tyśmienicy, ze składki w cerkwi 12 kor. — Razem z dawniej zebranemi 5655 kor. 59 hal.

— **W kościele Najśw. Serca Jezusowego** przy klasztorze PP. Franciszkanek Najświętszego Sakramentu (ul. Kurkowa) od pierwszej niedzieli stycznia 1913 rozpocznie nowy szereg miesięcznych kazań eucharystycznych ks. Stanisław Żukowski. Odtąd kazania te będą głoszone w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Kazanie rozpoczyna się o godzinie 4 po południu; po niem nastąpi uroczyste błogosławieństwo Najśw. Sakramentu.

— **Z c. i k. armii.** Podweterynarzem wojskowym zamianowany akademik weterynaryjny Stanisław Danek z 12 p. drag. w 11 p. dragonów.

Przeniesieni zostali: major Maryan Wojciechowski z 32 p. dział polnych do 11 p. haubic polnych; kapitanowie: Antoni Svaton z 30 p. dział polnych do 11 p. dział polnych, Herman Klaner z 2 p. dział polnych do 13 p. haubic polnych; porucznicy: Wacław Vintr z 10 dywizyi trenu i Rudol Hrdlička z 11 dyw. trenu, oraz podporucznicy: Adolf Kovár i Edward Spešny z 11 dyw. trenu do 3 dyw. trenu, porucznik Franciszek Zwerina z 10 dyw. trenu do 14 dyw. trenu; weterynarz Andrej Gärtner z 10 p. haubic polnych do 8 p. huz., podweterynarz Ludwik Hübner z 11 p. drag. do 10 p. haubic polnych; podporucznik Rudolf Friedrich z 1 pp. do 31 pp. obr. kraj.

— **Zmiana sposobu wypłat należytości percepcyjnych i zaopatrzeń.** Począwszy od 1 lutego b. r. główna Kasa krajowa we Lwowie, filialna Kasa krajowa w Krakowie, urzędy podatkowe i inne kasy skarbowe nie będą więcej wypłacać emerytur, pensyj wdowich, datków na wychowanie, darów z łaski, kwartałów pośmiertnych, odpraw, wogóle wszelkich zaopatrzeń z ogólnego państwowego funduszu pensyjnego, lecz powyższe należytości będą przekazywane za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności i doręczane w terminach płatności bezpośrednio stronom do domu przez listonoszów pocztowych z wykluczeniem wszelkiego pełnomocnictwa.

Wobec tego odpada potrzeba przedkładania począwszy od 1 lutego b. r. kwitów ostemplowanych, gdyż rzeczone należytości likwidować i przekazywać będzie wyłącznie departament rachunkowy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i przy tej sposobności potrącać należytość stemplową według skali II. przypadającą. W interesie stron leży, aby podawały departamentowi rachunkowemu krajowej dyrekcyi skarbu oddział VIII. dokładnie każdą zmianę adresu bądź ustnie, bądź kartą korespondencyjną. Każdej interesowanej stronie wydane będzie pouczenie o wypłacie emerytur i zaopatrzeń za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności, do którego jak najściślej zastosować się należy. Wszelkich informacyj udzielać będzie VIII. oddział rachunkowy krajowej dyrekcyi skarbu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we czwartek, dnia 2 stycznia prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Zarys dziejów Polski". Cz. II. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Sokoła-Macierzy".** Dnia 3 b. m. rozpoczyna się 8-tygodniowy kurs ćwiczeń polowych dla członków stałych drużyn sokolich „Grono nauczycielskie" codziennie w godzinach wieczornych od 6—8.

— **Stacya telefoniczna w Zabłotowie.** Dnia 29 z. m. oddana została do publicznego użytku sieć telefoniczna w Zabłotowie.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie** na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu wybrało prezesem prof. dr. Bednarskiego, wiceprezesem dr. Jandę, sekretarzem dorocznym dr. Toczyskiego, redaktorem *Tygodnika lekarskiego* nadal doc. dr. Nowickiego.

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed lwowską komisyą egzaminacyjną zaczną się dnia 17 lutego. Termin wnoszenia podań do dnia 5 lutego.

— **Dalsze wpisy** do miejskiej szkoły gospodarstwa domowego przyjmuje dyrekcya liceum żeńs. im. król. Jadwigi we Lwowie przy ul. Akademickiej. — Kurs trwa trzy miesiące, czesne 10 kor. miesięcznie.

— **Wsparcia dla rękodzielników.** Dnia 19 lutego b. r. rozdane będą przez Reprezentacyę miasta dwa wsparcia po pięćset (500) kor. z fundacyi gminy miasta Lwowa, utworzonej ku uczczeniu jubileuszu biskupstwa Papieża Leona XIII., podupadłym bez własnej winy majstrom rękodzielniczym, religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej, celem umożliwienia im dalszego prowadzenia rękodzieła. Pierwszeństwo do tych wsparć mają obywatele gminy miasta Lwowa, w braku zaś takich kompetentów, majstrowie zamieszkali we Lwowie, a przynależni do jednego z miast w Galicyi. Podania starających się o te wsparcia mają być wniesione do Rady miejskiej, za pośrednictwem Izby stowarzyszeń rękodzielniczych, najpóźniej do dnia 20 b. m.

— **Z prasy.** Wyszedł pierwszy numer *Ziemi Stryjskiej*, organu polskiej organizacyi narodowej w Stryju. Pismo wychodzić będzie w każdą sobotę — jako odpowiedzialny redaktor podpisuje je p. August Olbrich.

— **Tragiczny wypadek.** W sobotę po południu zmarł wskutek wypadku Witold hr. Skórzewski z Lubostronia, w Księstwie Poznańskiem.

Na polowaniu u brata swego w Czerniejewie służący, stojący tuż za hr. Witołdem, trzymając fuzyę, nabitą ładunkiem z kulą dum-dum, potknął się, strzelba puściła i cały ładunek rozerwał bok hr. Skórzewskiego, który w pół godziny potem wobec grozą przejętego otoczenia ducha wyzionął.

Ś. p. Witołd Stefan Bolesław hr. Skórzewski, syn ś. p. Zygmunta Michała hr. Skórzewskiego z linii Radomickiej na Czerniejewie i ś. p. Konstancyi z Lipskich z Rogowa w Kieleckiem, urodził się 26 grudnia 1864 w Würzburgu. Po ukończeniu szkół i odsłużeniu wojskowości w Berlinie, sprawował przez czas pewien urząd jako *attaché* przy ambasadzie w Rio de Janeiro. Powróciwszy, zasobny w wrażenia i znajomość obcych krajów i ludzi, do domu, zaślubił Maryę ks. Radziwiłłównę z Towian w Kowieńskiem. Miał z nią córkę i dwóch synów.

Początkowo mieszkał w Komorzu. Przed kilku laty osiadł na Lubostroniu, który dziedziczył po ś. p. Leonie hr. Skórzewskim.

— **Mianowania w Izbie handlowej.** Na poniedziałkowem posiedzeniu plenarnem Izby handlowej i przemysłowej mianowano adjunkta konceptowego, dr. Józefa Thoma, koncepistą w IX. randze, a pp. Maryę Tennerównę i Stanisława Lewickiego adjunktami konceptowymi w X. randze, zaś sekretarzowi dr. Abrahamowi Korkisowi i koncypiście dr. Karolowi Trawińskiemu przyznano dodatki osobiste. Ponadto uchwalono znieść dodatek drożyźniany, a wprowadzić stały dodatek mieszkaniowy dla całego personalu Izby.

— **Księgi adresowej** król. stoł. miasta Lwowa rocznik siedmnasty ukazał się z pochwały godną punktualnością, by pełnić rolę niezbędnego wprost informatora, bez którego obejść się trudno w życiu handlowem, przemysłowem a nawet towarzyskiem. Wydawca wprowadza stale rozmaitego rodzaju ulepszenia, słucha chętnie wszelkich rad i wskazówek, więc i błędów z rokiem każdym znajdujemy w „Księdze" mniej, obfitość pożytecznego bardzo materyału coraz większą. Wydawnictwo Franciszka Reichmana zyskało sobie już znaczne uznanie, zasługuje też na nie w zupełności.

(△) **Z Izby sądowej.** Szereg procesów, jakie odbędą się w tym roku przeciw osobom aresztowanym ubiegłego roku pod zarzutem szpiegowsta, rozpoczęto dziś rozprawą przeciw Stanisławowi Rędziejowskiemu, urzędnikowi prywatnemu i Janowi Kogutowi, stolarzowi, zamieszkałemu w Jaworowie.

Prokuratorya Państwa oskarża obu o to, że w latach 1911 i 1912 w Galicyi wschodniej, a w szczególności we Lwowie i w okolicy, w czasie pokoju, o urządzeniach i przedmiotach do siły zbrojnej Państwa i wojskowej obrony tegoż odnoszących się, a nie publicznie przez Państwo przedsiębranych i wykonywanych w tym celu się wywiadywali, aby o nich obcemu państwu udzielić wiadomości. Czynami tymi dopuścili się zbrodni szpiegowstwa z § 67 u. k., a obwiniony Kogut nadto o przekroczenie z § 320 u. k. (o fałszywe meldowanie się).

Do rozprawy, która jest jawną, wezwano ośmiu świadków. Wyrok zapadnie wieczorem.

(△) **Nieszczęśliwe wypadki.** Było ich sporo w noc Sylwestrową i w dobie noworocznej. Do najtragiczniejszych należy następujący: Juliusz Rosenstrang pozostawił w mieszkaniu dwoje małych dzieci bez dozoru. Starszy syn bawił się siekierą i ciął nią młodszego braciszka w rękę tak silnie, że odciął mu zupełnie palec. Gdy na krzyk dziecka nadbiegł Rosenstrang i spostrzegł, co się stało, dostał napadu szału. Można sobie wyobrazić, co się w domu działo. Dopiero pogotowie ratunkowe zmieniło sytuacyę. Ojca odwieziono do szpitala powszechnego na oddział obserwacyjny, dziecko zaś, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odstawiono do szpitalika im. św. Zofii.

Wskutek lekceważenia przepisów magistratu o przymusie kagańcowym dla psów, trzy osoby zostały wczoraj dotkliwie pokąsane. W budynku szkolnym przy ul. Skarbkowskiej pokąsał pies w czoło i górną powiekę oka córkę tercyana Stanisławę Władykę. Majstra kominiarskiego ukąsił pies w nos i czoło, a syna robotnika Wilhelma Wolflinga pokąsał w podudzie.

Ciężkiemu kalectwu uległa w ul. Słonecznej Ryfka Borlas, która upadła pod wóz ciężarowy. Nieszczęśliwa ma jedną nogę złamaną, a na drugiej, zdaje się, kopyta końskie, wyszarpały jej ścięgna. Pogotowie ratunkowe odstawiło ranną do szpitala powszechnego.

Terminator blacharski Kornel Poechy bawiąc się w warstacie nabitym flobertem, przestrzelił sobie rękę. Lekarz pogotowia wyjął mu kulkę.

(△) **Dwa zamachy samobójcze.** W nocy na 1 b. m. w mieszkaniu rodziny przy ul. Rycerskiej wypił trucizny niejaki Władysław Des Loges, monter z zawodu. Rozpaczliwego kroku dopuścił się wskutek zawodu w miłości. Wezwane pogotowie ratunkowe przystąpiło do ratunku. Desperat dostał w chwili tej takiego szału, że poniszczył instrumenty ratunkowe.

Zamachu samobójczego dopuściła się także 18-letnia Magdalena Maciejowska, która mimo swego wieku, jest bardzo małego wzrostu. Wypompowano jej żołądek i pozostawiono opiece domowej.

(△) **Bójka podczas gry.** Robotnik Jan Kowal grał wczoraj z żołnierzami w karty, a gdy jeden z nich nie pozwalał na hazardowne stawki, Kowal wszczął z nim bójkę. Źle bardzo na tem wyszedł. Żołnierz, a był nim ułan, bronił się szablą i ciężko zranił Kowala w głowę. Działo się to za rogatką Łyczakowską. Karetka pogotowia odstawiła Kowala do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic Kasy oszczędności na 500 kor., opiewającą na nazwisko Michała Zacherta: złoty zegarek damski; pulares, zawierający 4 kor. 23 hal.; w ulicy Sykstuskiej sznur pereł, wartości 200 kor.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: zarękawek, parasolkę, parę rękawiczek damskich, zegarek stalowy i torebkę damską, zawierającą większą kwotę i zegarek.

△ **Nagły zgon.** W mieszkaniu jednego z tutejszych lekarzy zmarł we wtorek nagle przybyły tam w celu zasięgnięcia porady lekarskiej Adam Koweński, słuchacz Politechniki. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Czyja własność.** Na dziedzińcu realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 14 znaleziono wczoraj dwa otwarte kufry, zawierające bieliznę, garderobę męską i damską, pościel, narzędzia szewskie i papiery, na nazwisko Ołeksy Biłuty. Kufry te złożono w policyi.

△ **Pożar w trafice.** W trafice Elli Kohlowej przy ul. Zimorowicza l. 2 wybuchł we wtorek ogień, który ugasili domownicy. Szkoda wynosi około 200 kor.

△ **Śmierć pod kołami tramwayu.** Wczoraj około 9 wieczorem w ul. Karola Ludwika u wylotu ulicy św. Stanisława dostała się pod koła wozu tramwayowego HR nr. 19 jakaś kobieta, lat około 50 i zginęła na miejscu. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziło śmierć, poczem zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Świadkowie wypadku zeznali. że kobieta owa, mimo dzwonienia motorowego, wybiegła nagle z ul. św. Stanisława i chciała przebiedz przez tor, tuż przed jadącym wozem. tak, że motorowy nie mógł jej widzieć.

△ **Umysłowo chorego** Nazarego Ostapana, awanturującego się wczoraj w ulicy Grodeckiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Policyantowi miejskiemu z Horodenki zbiegł wczoraj we Lwowie eskortowany przez niego do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie umysłowo chory Wasyl Petamsiak.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Iry Holzbauera przy ul. Berka Joselewicza l. 11 włamał się złodziej i skradł znaczną ilość bielizny i skór na buciki.

Z mieszkania p. Michała Birnbauma skradziono papierośnicę i wiele innych drobiazgów.

Do mieszkania Mojżesza Grieblera przy ul. Beisera l. 4 włamali się wczoraj złodzieje i skradli zegarek srebrny z łańcuszkiem, złotą bransoletkę z brylancikami, lornetkę, książeczkę galic. Kasy oszczędności na 90 kor. i 16 kor. gotówką.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Sokalu, ks. Jan Piskorski, emer. proboszcz, w 89 roku życia.

— **Poczta zamorska.** Okazało się świeżo I. wydanie *pro* 1913 przeglądu połączeń pocztowo-parowcowych z pozaeuropejskimi krajami, opracowane przez Biuro kursów pocztowych.

II. wydanie *pro* 1913 wydane zostanie z początkiem marca b. r.

— **Nowa opera polska.** W Warszawie wystawiono operę p. t. „Megaë" pióra p. Adama Wieniawskiego. Autor jest bratankiem Henryka i Józefa Wieniawskich, synem Juliana (Jordana). Opera osnuta na tle japońskiem, spotkała się z życzliwem przyjęciem. Rolę tytułową wykonała żona autora, śpiewaczka, córka pierwszego prezesa Dumy, Muromcewa. P. Wieniawski mieszka stale w Paryżu.

— **Pałac lodowy w Warszawie.** O nowej tej zabawie warszawskiej donosi jeden z korespondentów: Jakby nie chcąc dać się ubiedz innym wielkim miastom, Warszawa postarała się o pałac lodowy, t. j. olbrzymią, sklepioną salę ze lśniącą taflą lodu w pośrodku, której powierzchnia wynosi około 200 metrów kwadratowych. Na krużganku wokoło toru urządzono restauracyę, na piętrze estradę w niszy, gdzie podczas popisów łyżwiarskich przygrywa orkiestra. Ogólny podziw budzą przedstawienia zawodowych łyżwiarzy, a zwłaszcza wszechświatowego championa. Amerykanina, lecz

mimo wszystko pałac lodowy nie przyciąga ludzi tak tłumnie, jak spodziewali się przedsiębiorcy.

— **Pogrom bóżnicy przez chasydów.** W Konstantynowie, w pow. łódzkim, toczyła się między chasydami a „demokratami“ żydowskimi walka o rabina. Chasydzi wtargnęli do synagogi, opanowanej przez przeciwników, porąbali siekierami stoły, ławki, szafy, rozebrali piec, wyrwali okna i porozrzucali rodały. Policya aresztowała sprawców. Donoszą o tem pisma żargonowe warszawskie.

Kronika zagraniczna.

* Cholera. Onegdaj było w Konstantynopolu 23 nowych wypadków cholery, z których jeden zakończył się śmiercią. Ogółem dotąd było 2342 zasłabnięć i 1140 wypadków śmierci.

* Śladem „kapitana z Köpenick“. Pisma paryskie zamieszczają opis niepozbawionego pierwiastków humorystycznych wypadku, jaki rozegrał się niedawno w miejscowości Noissy-le-Sec, pod Paryżem. Trzech włóczęgów, posługując się metodą „kapitana z Köpenick“, wprowadziło ją w oryginalny sposób w życie. „Przywódca“, w czapce żandarmskiej za trzydzieści centimów, dwaj zaś wspólnicy w charakterze agentów tajnych, udali się do Romainville, gdzie zazwyczaj w zabudowaniach wapiennika spędzały noce tłumy bezdomnych i żebraków. Niepowołani przedstawiciele władzy oświadczyli przerażonym nagłą wizytą, że poszukują mordercy „Lacomba“ i zażądali, by dla wylegitymowania się wszyscy opróżnili kieszenie i zawartość ich złożyli „na stół“. W jednej chwili posypały się pod wpływem przerażenia nieliczne oszczędności biedaków, które „władza“ skonfiskowała. — Opryszki, obłowieni łupem, uszli; kiedy w kilka dni później chcieli powtórzyć zamach w Noissy-le-Sec, wpadli w ręce prawowitej władzy i znaleźli się pod kluczem.

* Trzęsienie ziemi. W Stuttgarcie i w Alpach szwabskich dało się we wtorek wieczorem uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

* Wypadek w kinoteatrze. W jednym ze strassburskich kinematografów, skutkiem pożaru film, wybuchła wśród publiczności straszliwa panika. W ścisku wiele osób potratowano. Ogółem odniosło obrażenia i poranienia przeszło 30 osób.

* Rocznica Kraszewskiego w Paryżu. *Comité Franco-Polonais* urządza w Paryżu dnia 7 stycznia b. r. w „Salle de la Société de Géographie“ przy bulwarze St. Germain wieczór ku uczczeniu rocznicy urodzin Kraszewskiego. Przewodniczyć będzie J. H. Rosny starszy członek Akademii Goncourtów, odczyt wygłosi p. Albert Cim, b. prezydent stowarzyszenia literatów, część muzyczną organizuje p. Charles René, deklamować będzie panna Leonia Malraison z Komedyi francuskiej. Odczyt będzie ilustrowany projekcyami świetlnemi.

* Katastrofa na morzu. Z Kadyksu donoszą, że w noc noworoczną zatonął parowiec koło Nowej Zelandyi. Prawdopodobnie był to parowiec angielski „Mackensie“.

* Oszust-bankier, osławiony Rochette, uciekł z Paryża, popełniwszy oszustwa na milionowe kwoty. Jak policya stwierdziła, Rochette ma się znajdować na parowcu „Transtlantique Espagnole“, który dnia 5 stycznia przybije do jednego z portów meksykańskich. Policya paryska zarządziła środki, ażeby Rochette został uwięziony.

* Zemsta umysłowo-chorego. Pochodzący z Alzacyi, a zamieszkały w Paryżu robotnik Franciszek Schmidt, człowiek umysłowo chory, dowiedział się, że brat jego Ernest ma zamiar oddać go do zakładu obłąkanych. Gdy Ernest Schmidt siedział przy obiedzie z żoną i 9 letnią siostrzenicą, wtargnął Franciszek do pokoju i strzelił trzykrotnie. Dziewczyna, trafiona w serce, padła natychmiast trupem, małżonkowie zaś zostali ciężko zranieni.

* Strajki. W Londynie zastrajkowali w poniedziałek szoferzy automobilów w liczbie 5000. We wtorek na ulicach miasta nie ukazał się ani jeden samochód.

Z Nowego Jorku donoszą o strajku 100 tysięcy krawców i krawczyń. 4000 warstatów jest zamkniętych. Właściciel jednej z firm sprowadził 50 krawczyń z New-Jersey, z powodu czego strajkujące krawczynie urządziły napad na lokal i chciały go rozbić. Policya rozprószyła demonstrujące tłumy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie. Helena hr. Morsztynówna, znakomita pianistka polska, rywalizująca dziś o pierwszeństwo z największymi mistrzami fortepianu, wystąpi we Lwowie na koncercie dnia 14 b. m. Koncert ten odbędzie się w sali koncertowej gal. Towarzystwa muzycznego i będzie jedynym występem polskiej artystki w naszem mieście.

Marya Konopnicka. „Imagina“. Z przedmową A. Grzymały-Siedleckiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Adam Grzymała-Siedlecki, utalentowany i bystry krytyk, kreśląc przedmowę do „Imaginy“ (zakazanej niegdyś przez cenzurę rossyjską, więc dopiero obecnie ukazującej się po raz pierwszy w druku), określa dominującą cechę krasy poematu w następujący sposób: „Czar języka i wersyfikacyi, jaki Konopnicka roztacza w „Imaginie“, odsuwa na bok wszelkie inne spostrzeżenia, nieodpornie kierując pióro krytyka w rytm zachwytu nad blaskiem słowa“. Na sąd powyższy — słuszny zupełnie — zgodzić się trzeba z małem jednakże zastrzeżeniem. Blask rymowanego słowa Konopnickiej prawie we wszystkich jej poezyach jest istotnie olśniewający, często jednak iskrzy się stylistycznemi refleksami promiennej sztuki rymotwórczej Słowackiego, albo świetlaną prostotą Lenartowicza. Zmarła poetka, niezmiernie wrażliwa na harmonijne piękno kunsztownego i melodyjność ludową płynnego wiersza, przyswaja sobie łatwo kolorystyczne lub dźwiękowe znamiona stylu jednego i drugiego, ten zaś bezwiedny dar opanowania form krańcowo różnych sprawia, że jej przekłady z obcych poetów są niemal zawsze przedziwnie doskonałe i wierne. Poemat „Imagina“, tętniący zwrotami przypominającemi niekiedy najwznioślejsze i najzgrzytliwsze tony oktawowych strof „Beniowskiego“, posiada jednak także inne zalety literackie, które uczynią go poczytnym nawet wśród najszerszych kół czytelników polskich.

Ludwika Jabłkowska-Koszutska. „Z oddali“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Autorka, wzorując się widocznie na romansach XVIII wieku, zamknęła całą treść swego utworu w szeregu listów, pisanych przez bohaterkę i bohatera powieści. W starej formie przeprowadziła wcale nowocześnie analizę charakterów, uwydatniając dyskretnie i konsekwentnie interesującą tezę.

Finzi-Magrini. Dyrekcya teatru donosi: Finzi-Magrini jedna z najsławniejszych śpiewaczek koloraturowych, a może i najsławniejsza artystka, Finzi-Magrini, wystąpi tylko trzy razy na scenie lwowskiej, w swoich popisowych partyach.

Dyrekcyi udało się pozyskać tę artystkę na trzy występy i to dzięki temu, że w powrocie z Budapesztu jedzie do Moskwy.

Kiedy w zeszłym roku Finzi-Magrini śpiewała w Warszawie, jeden z najpoważniejszych krytyków warszawskich p. Antoni Poliński, pisał w *Kuryerze* o „Traviacie“: „Przyjechała do nas artystka, która w Warszawie po raz pierwszy dała się słyszeć i wczorajszą „Violetą“ wprowadziła w zachwyt: to, co się d[illegible] na przedstawieniu, było dowodem, że Finzi-Magrini jest prawdziwą gwiazdą wśród śpiewaczek! Jej koloratura wprost w podziw wprowadziła, to też oklaskom nie było końca. Po pierwszym akcie wywoływano ją bez upamiętania i zmuszona była całą aryę powtarzać. Jako artystka jest wprost znakomitą! Takiej „Violetty“ nie podziwialiśmy dotąd, był to szczyt artyzmu!“.

Z Teatru miejskiego donoszą: Najbliższemi premierami w dziale dramatu będą dwie, nigdzie jeszcze dotąd niegrane, a nadzwyczaj interesujące nowości oryginalne. Przedewszystkiem ukaże się 4-aktowa sztuka p. t.: „Pocałunek szczęścia“, której autorem jest znany w lwowskim świecie literackim, poeta i literat p. Stanisław Maykowski. W utworze tym, napisanym z istotnym talentem scenicznym, a odznaczającym się wielką siłą dramatyczną, p. Maykowski przedstawi się po raz pierwszy w ogóle jako autor dramatyczny, a sądząc z wrażenia, jakie utwór ten wywołał na próbach, wróżyć można temu debiutowi autorskiemu rzetelne powodzenie. Premiera, zapowiedziana na przyszłą środę, 8 b. m., oczekiwana jest w naszych kołach literackich i teatralnych z wielkiem zainteresowaniem. W „Pocałunku szczęścia“ wystąpią najlepsze nasze siły, a mianowicie pp. Gostyńska, Łuszczkiewiczówna, Siemaszkowa, Chmieliński, Fritsche i Nowacki w rolach głównych. Abonament Nr. 20. — Bezpośrednio po tej sztuce wejdzie na repertuar najnowsza 4-aktowa komedya Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Pani Bella“. Jest to utwór współczesny, napisany z taką maestryą sceniczną, tak przytem dowcipny, zabawny i zajmujący, że sukces jego jest zapewniony i będzie nie mniejszy jak ten, który w zeszłym sezonie święciły na naszej scenie „Straceńcy“ tegoż autora. Nadmienić należy, że p. Konczyński oddał pierwszeństwo w wystawieniu tej swej najnowszej sztuki scenie lwowskiej, chce bowiem — jak pisze w liście do dyrekcyi — spłacić w ten sposób dług wdzięczności wobec naszej sceny, publiczności i prasy, za prawdziwie serdeczne i pełne zrozumienia przyjęcie jego „Straceńców“, których powodzenie nawiązało między nim a Lwowem nierozerwalny węzeł sympatyi.

„Pani Bella“, która podobnie jak „Straceńcy“ wejdzie w najbliższym czasie także na repertuar scen rossyjskich i niemieckich, ukaże się po raz pierwszy 13 b, m. w najstaranniejszem przygotowaniu i pierwszorzędnej obsadzie. Główne role w tej doskonałej komedyi odtworzą tacy artyści jak: Gostyńska, Rotterowa, Trapszo, Dobrzański, Feldman, Nowacki. Rasiński i Żelazowski.

Na obchód półwiekowej rocznicy powstania styczniowego, przygotowuje teatr lwowski, piękną, wysokim nastrojem patryotycznym nacechowaną sztukę poety krakowskiego Józefa Wiśniowskiego: „Leci liście z drzewa“, osnutą na dziejach tego krwawego roku. Sztuka ta, która odznacza się, oprócz innych wybitnych zalet, jeszcze i tem, że w artystyczny sposób zużytkowuje szereg motywów ze słynnych cyklów Grottgerowskich (Polonia i Lituania), łącząc w ten sposób ze stroną poetycką, stronę obrazowo-malarską, ukaże się na naszej scenie w wytwornej szacie scenicznej i przy współudziale najwybitniejszych sił naszego zespołu dramatycznego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, 2 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Kochany Augustynek“, operetka. — W piątek, 3 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Dobrze skrojony frak“, krotochwila G. Dregelego. — W sobotę, 4 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna G. Hauptmana; debiut Gerdy Falkenried-Torskiej, w roli Rusałki. — W sobotę, 4 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Traviata“, opera J. Verdiego, gościnny występ Józefiny Finzi-Magrini, primadonny opery w Barcelonie i w Nowym-Yorku. — W niedzielę, 5 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa J. N. Kamińskiego; muzyka K. Kurpińskiego. — Niedziela, 5 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Bal maskowy“, opera J. Verdiego; gościnny występ Janiny-Korolewicz-Waydowej. — W poniedziałek, 6 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu „Betleem polskie“, jasełka Lucyana Rydla. — W poniedziałek, 6 stycznia, o godzinie 8 wieczorem „Kochany Augustynek“, operetka. — We wtorek, 7 stycznia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Cyrulik sewilski, Rossiniego; gościnny występ Józefiny Finzi-Magrini. — We środę, 8 stycznia, po raz 1-szy (nowość) „Pocałunek szczęścia“, dramat w 4 aktach Stanisława Maykowskiego. — Abonament nr. 20.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, 3 stycznia, „Sobótki“, sztuka. — Sobota, 4 stycznia, „Makbet“, tragedya. — Niedziela, 5 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu „Szpieg“, sztuka; o godzinie pół do 8 wieczorem „Trylogia p. t. „Zygmunt August“. Część I. „Królewski Jedynek“, komedya. — Poniedziałek, 6 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu, „Betleem Polskie“, jasełka; o godzinie pół do 8 wieczorem „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat. — Wtorek, 7 stycznia, „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część III. „Ostatni“, dramat.

Przegląd prasy.

Czas z dnia 30 grudnia 1912 w artykule p. t. „O Uniwersytet ruski“ uważa załatwienie sprawy Uniwersytetu ruskiego przez Koło polskie za pomyślne z licznych powodów. Jest ono przedewszystkiem utorowaniem drogi do porozumienia polsko-ruskiego, które dla kraju może mieć tylko doniosłe znaczenie. Co do samego przebiegu sprawy podnosi *Czas* fakt, który podkreślić i przypomnieć należy, a mianowicie, gdy P. Prezydent Ministrów zawiadomił p. Lewickiego o uchwale Koła, p. Lewicki nie uznał tego za wystarczające i oświadczył, że oczekuje wiadomości od prezesa Koła. Żądaniu temu stało się zadość, a stanowisko to p. Lewickiego jest najlepszym dowodem, że Rusini sami uznali, iż otrzymali Uniwersytet od Polaków, a nie od Rządu. Wobec tego okazało się teorya głoszone przez nich stanowisko, że z postulatem Uniwersytetu Polacy nic nie mają wspólnego i że postulat ten zwrócony jest tylko do Rządu. Przechodząc następnie do omawiania samej sprawy Uniwersytetu, zaznacza *Czas*, że najważniejszą kwestyą było tutaj jak zabezpieczyć Uniwersytet polski przed utrakwizacyą w okresie przejściowym. Agitacya stronnictwa demokratyczno-narodowego wysunęła na pierwszy plan hasła: miejsca i charakteru polskiego, jako przystępne dla ogółu, nie myślała natomiast o zapobieżeniu istotnej szkodzie. Sprawa miejsca, zdaniem *Czasu*, stanie się wkrótce bezużytecznem hasłem, coraz więcej bowiem ludzi zdobywa się na odwagę przyznać, że tylko Lwów może być właściwą siedzibą Uniwersytetu ruskiego. Walka o wyrazy nie powinna przysłaniać oczu i nie pozwalać dostrzedz istotnego niebezpieczeństwa. Koło polskie odrazu uderzyło w tę stronę, która najwięcej słabych punktów przedstawiała, a przez to, że nie dało się sprowadzić terrorem z realnego gruntu zasłużyło na uznanie społeczeństwa polskiego. Utrakwizacya Uniwersytetu w okresie przejściowym grozi przez pomnożenie sił ruskich. Gdyby stosunek sił narodowych w Uniwersytecie był zwichnięty, utrakwizacya stałaby się faktem, bo nie pargamin stanowi o polskości Uniwersytetu we Lwowie, ale fakt, że jest w nim zaledwie 8 prc. sił nauczycielskich ruskich — że jest on ogniskiem polskiej nauki i kultury. Zapewnienie, że w ściśle oznaczonym terminie siły nauczycielskie ruskie będą wyłączone z Uniwersytetu polskiego we Lwowie przez utworzenie prowizorycznego ruskiego studyum, usunęło to niebezpieczeństwo i mogą agitatorowie szerzyć jakie chcą zarzuty, nie zdołają zataić, że dopiero w ten sposób zapewnione zostało utrzymanie naszego stanu posiadania. *Czas* uważa też zarzut o podziale Uniwersytetu za zupełnie bezpodstawny, „ani jedna cegła gmachu, który wzniosła polska praca, nie pójdzie ani na ruski Uniwersytet, ani na ruskie prowizoryczne studyum“. *Czas* stwierdza w dalszym ciągu, że podobne załatwienie sprawy było już w poprzednim programie Rusinów. Wówczas jednak Rząd miał wątpliwości konstytucyjne, w obozie polskim zaś panowało uprzedzenie, że co pochodzi od Rusinów, musi być dla nas szkodliwe. Koło polskie zajmuje dziś stanowisko, że obstruującym Rusinom Najj. Pan nie może przyznać Uniwersytetu. Rząd podziela ten pogląd, a gwarancyę jego urzeczywistnienia widzi *Czas* w charakterze hr. Stürgkha i w fakcie, że w gabinecie zasiada dwóch Polaków. Wkońcu wyraża *Czas* żal, że doniosła sprawa, która bezsprzecznie postąpiła naprzód i zbliża się do końca, nie została przyjęta przez prasę z taką powagą, jaka odpowiadała jej wadze, że już w tem, co dotąd pisano, widać, że polemika nie ustanie. Wielka odpowiedzialność spada na senat Uniwersytetu we Lwowie, *Czas* wyraża jednak nadzieję, że senat zbadawszy sprawę, słowem swem przyczyni się do jej należytego zrozumienia i ocenienia.

Czas z dnia 31 grudnia, w artykule p. t.: „O Uniwersytet ruski“, omawia oświadczenie 12 członków Klubu ukraińskiego w sprawie uchwał Koła polskiego, tyczących się Uniwersytetu i podnosi, że oświadczenie to wywołało zdziwienie w wiedeńskim świecie politycznym. Dzienniki wiedeńskie podały to oświadczenie bez komentarzy, widocznie nie przywiązują do niego zbyt wielkiej wagi. Cała sprawa, zdaniem *Czasu*, wymaga jeszcze wyjaśnienia, jest bowiem możliwe, że idzie tutaj o jakąś akcyę, przedsięwziętą na własną rękę przez radykalne żywioły Klubu ukraińskiego.

Nowa Reforma z dnia 30 grudnia podnosi, że cała niemal prasa wiedeńska uważa zapewnienie porozumienia w sprawie Uniwersytetu ruskiego za fakt wielkiej doniosłości dla polityki austryackiej. Na temat ułożenia się stosunków polsko-ruskich w Galicyi, prasa wiedeńska układa przeróżne horoskopy na przyszłość i wysnuwa konsekwencye dla ugody czesko-niemieckiej. Ten sam dziennik z dnia 31 grudnia mówiąc o proteście radykałów ruskich przeciw rezolucyi Koła polskiego stwierdza, że ten protest, to manewr Rusinów znany już z poprzednich rokowań ugodowych. Rusini zapierają się zawartej ugody, dezawuują i wyrzekają się swoich przywódców zarzucając im, że wprowadzili ich w błąd. W numerze popołudniowym z dnia 31 grudnia zamieszcza *Nowa Reforma* uwagi pochodzące z poważnych sfer Koła polskiego w sprawie Uniwersytetu ruskiego, które z uznaniem stwierdzają, że tak długie rokowania polsko-ruskie przeszły już w ostateczne stadyum pertraktacyj końcowych. Załatwienie tej sprawy musi przynieść obu walczącym narodom niezmierne korzyści. Omawiając następnie zapadłe uchwały w sprawie Uniwersytetu ruskiego, *Nowa Reforma* kończy przypuszczeniem, że tak po stronie polskiej jak i ruskiej znajdą się żywioły skrajne, które zwalczać będą uchwały Koła polskiego, gdyż walka jest dla nich racyą bytu i znaczenia. Jest wszakże nadzieja, że wytrawni i spokojni politycy, którzy pragną uspokojenia w kraju, oraz sanacyi stosunków w Sejmie i parlamencie, zdołają doprowadzić do skutku rzecz, która będzie rozstrzygającym poniekąd momentem historyi polsko-ruskich stosunków. Idzie tu bowiem nietylko o wytworzenie warunków spokojnej pracy kulturalnej i ekonomicznej, ale również o usunięcie głównej przeszkody w stawianiu i rozwiązywaniu zadań zasadniczego przeobrażenia warunku politycznego bytu dla narodu polskiego i ruskiego w obrębie austro-węgierskiej Monarchii.

Gazeta Wieczorna z dnia 30 grudnia w artykule p. t. „Sprawa Uniwersytetu“ nie uważa załatwienia tej sprawy za idealne, stwierdza jednakże, że uchwały sobotnie stoją na gruncie uchwał majowych, a jako niezbity dowód tego uważa zachowanie się demokracyi narodowej, która w razie odstąpienia Koła od uchwał majowych groziła wy-

stąpieniem z Koła posłów narodowo-demokratycznych, że posłowie ci z Koła nie wystąpili. *Gazeta Wieczorna* nie chce uważać tej groźby wystąpienia za zwykły bluff, ale zarazem nie wątpi, aby posłowie narodowo-demokratyczni zechcieli tę zgodność uchwał sobotnich z uchwałami majowemi stwierdzić. Następnie zastanawia się *Gazeta Wieczorna* nad dodatniemi i ujemnemi stronami sobotnich uchwał, a wliczając sześć plusów po stronie polskiej, za ujemną stronę załatwienia uważa okoliczność, że powstać może prowizoryczne studyum uniwersyteckie ruskie ewentualnie bez ustawowego zabezpieczenia polskiego charakteru polskiej Wszechnicy. I tu widzi *Gazeta Wieczorna* obowiązek dla Koła polskiego jak najrychlejszego przeprowadzenia ustawy, zabezpieczającej polski charakter Uniwersytetu lwowskiego i usuwającej wątpliwości co do miejsca przyszłego Uniwersytetu ruskiego. Następnie zastanawia się *Gazeta Wieczorna* nad korzyściami, jakie przynoszą sobotnie uchwały dla obu narodowości i stwierdza wielkie dodatnie korzyści, wynikające z załatwienia tej sprawy dla całej polityki krajowej, stwierdza niewątpliwy sukces kulturalny Rusinów, zapytuje tylko, czy Rusini zrozumieją obowiązki, jakie na nich nakłada zaspokojenie ich życzeń co do pozyskania własnego Uniwersytetu. Czy wejdą teraz na drogę realnej polityki, czy zaprzestaną utyskiwać na „krzywdy". *Gazeta Wieczorna* omawia następnie rezolucyę hr. Skarbka. Rezolucya ta zawiera dwa punkty, jeden stwierdza, że Uniwersytet „był, jest i będzie polskim". Punkt ten jest bezprzedmiotowy wobec tego, że stwierdzono to już w rezolucyi Koła polskiego. Co się tyczy drugiego punktu, a mianowicie, wykluczenia Lwowa, jako siedziby przyszłego Uniwersytetu ruskiego, to zdaniem *Gazety Wieczornej* punkt ten rezolucyi sprzeciwia się uchwałom majowym, więc jako taki zmierzał wyraźnie do utrącenia dzieła ugody. Wobec tego zaś, że w sobotniej uchwale Koła wyraźnie powiedziano, że w sprawie Uniwersytetu bez zgody polskiej nic stać się nie może, nieuwzględnienie przez Koło polskie tej części rezolucyi hr. Skarbka nie może być tłumaczone, jako niebezpieczeństwo dla polskości lwowskiej Wszechnicy. W końcu *Gazeta Wieczorna* podkreśla, że sobotnie uchwały Koła polskiego obowiązują bezwzględnie, wszelkie więc alarmowanie społeczeństwa, jakoby dosłowny tekst Orędzia Cesarskiego nie zgadzał się z uchwałami Koła polskiego, nie mają racyi, Orędzie musi być takie, jak to wszystkie uchwały Koła orzekają.

Dziennik Polski z dnia 30 grudnia uważa sobotnie uchwały Koła polskiego w kwestyi uniwersyteckiej za nowy dowód naszej najszczerszej chęci porozumienia, bez żadnej krzywdy bądź dla nas, bądź dla Rusinów. Co się tyczy obawy utrakwizacyi naszego Uniwersytetu *Dziennik Polski* sądzi, że również i Rusini utrakwizacyi nie pragną. Zdaniem *Dziennika Polskiego* tenor uchwały Koła bez żadnej wątpliwości wyraża polską wolę i ci, którzy domagali się jeszcze dosadniejszych zastrzeżeń, przyznają widocznie większą siłę wyrazom rewolucyjnym, aniżeli żywej sile narodu.

Dziennik Polski z dnia 31 grudnia w artykule p. t.: „Matactwa w sprawie uniwersyteckiej", omawia ataki na sobotnią uchwałę Koła polskiego ze strony Ukraińców i ze strony *Słowa Polskiego*. Komunikatu Ukraińców nie podpisali ani p. Kość Lewicki, ani p. Wasilko i z tego powodu *Dziennik Polski* stwierdza na podstawie wiadomości ze źródła bardzo pewnego, że Klub ukraiński już od niejakiego czasu intrygował przeciw pp. Wasilce i Kościowi Lewickiemu, więc obecnie skorzystał z ich zgody na polską rezolucyę, aby ich obalić i dlatego ogłosił swoje oświadczenie. Ukraińcy złożyli tem znakomity dowód, że im nigdy nie szło i nie idzie o zgodę z nami, lecz przeciwnie — chcą ciągłego jątrzenia, ciągłej obstrukcyi, łamania pulpitów etc., to jest jedyna ich racya bytu. Co się tyczy ataków *Słowa Polskiego*, to *Dziennik Polski* twierdzi, że takich zarzutów nawet odpierać nie należy, by nie pokazać, że zasługują one na bodaj jakieś uwzględnienie, a są tylko oszczerstwem.

Gazeta Narodowa z dnia 31 grudnia w artykule p. t.: „Uchwała Koła polskiego w sprawie Uniwersytetu ruskiego" twierdzi, że sobotnia uchwała Koła polskiego jest sprzeczną z majowemi uchwałami Koła. *Gazeta Narodowa* podnosi, że sobotnia rezolucya przemilcza sprawę siedziby przyszłego Uniwersytetu i charakteru polskiego. Dalej czyni *Gazeta Narodowa* zarzut przywódcom Koła, że prowadzili rokowania z Rządem bez pełnomocnictwa i bez upoważnienia Koła. Obecna rezolucya Koła składa się z dwóch części, z uchwały i motywów. Dla zamydlenia oczu opinii umieszczono w motywach to, co powinno znajdować się we wniosku. W motywach więc stwierdzono polski charakter Uniwersytetu lwowskiego, a powinno się ono znaleźć w uchwale, bo motywa Rząd pomija a uchwała jest dla Rządu wskazówką. Pominęła też większość Koła ważny ustęp o wykluczeniu Lwowa jako przyszłej siedziby Uniwersytetu ruskiego. Wniosek hr. Skarbka w tej sprawie uważa *Gazeta Narodowa* jako właśnie przeniesienie tych dwu kwestyj: polskiego charakteru obecnego Uniwersytetu i siedziby przyszłego Uniwersytetu ruskiego z motywów do uchwał, które mają być podstawą Orędzia Cesarskiego i czyni zarzut „Kołu", że wniosku tego nie poddało pod głosowanie.

Gazeta Narodowa z dnia 1 stycznia nazywa oświadczenie Klubu ukraińskiego polityką bizantyńską. Uzyskawszy uchwałę Koła polskiego, która przechodzi ich najśmielsze marzenia, znowu przekręcają rzecz, aby dalej judzić obałamucony przez się lud. *Gazeta Narodowa* widzi tu jeszcze jeden dowód więcej dla tych, którzy przeforsowali sobotnią uchwałę Koła polskiego, że ukrainizmu niczem nie nasycą i że on na drogę porozumienia nawet kosztem największych ustępstw nigdy nie zejdzie. *Gazeta Narodowa* przyjmuje zresztą z zadowoleniem oświadczenie Związku ukraińskiego, gdyż w ten sposób — zdaniem tego dziennika — sobotnia uchwała traci racyę bytu.

Słowo Polskie z dnia 30 grudnia — w artykule p. t. „Wyłudzona uchwała" twierdzi, że blok namiestnikowski zaprzedał Rusinom Lwów i Wszechnicę lwowską i zapytuje czemu blok bałamuci społeczeństwo „zasadami", których bynajmniej nie myśli się trzymać i czemu Prezydyum Koła nie przedłożyło pełnego tekstu Orędzia, na które już swą zgodę dało. *Słowo Polskie* zarzuca Prezydyum Koła, że postępowanie jego jest nie tylko podstępne, ale wręcz nielegalne i uważa sobotnią uchwałę Koła za wymuszoną, a więc nielegalną. *Słowo Polskie* kończy apelem, że nie wszystkie środki obrony wyczerpane, że im większe szkody zła wola kierowników polityki parlamentarnej zrządziła tem więcej należy wytężyć sił i energii — by szkody te, póki czas, odrobić.

Diło z dnia 30 grudnia — w artykule p t. „Rezultat" stwierdza, że projekt Cesarskiego Orędzia i sobotnie rezolucye Koła polskiego to dwie różne rzeczy. Ukraiński Sojuz parlamentarny zgodził się na projekt i ten projekt musi być miarodajny dla dalszego załatwienia sprawy. *Diło* nazywa doniesienia dzienników, jakoby ukraiński Sojuz zgodził się na rezolucyę Koła polskiego, nieprawdziwemi i uważa za konieczne sprostowanie ich w tem znaczeniu, że Sojuz przyjął tylko do wiadomości, że Koło polskie zgodziło się na projekt przedłożony Prezydentowi Ministrów. W tymże samym numerze *Diło* zamieszcza również oświadczenie p. Kościa Lewickiego, że Sojuz nie przyjął do wiadomości uchwał Koła, ponieważ nie zgadzały się one z oświadczeniem P. Prezydenta Ministrów, które miało być wyjaśnieniem tych uchwał.

Diło z dnia 1 stycznia — omawiając głosy prasy polskiej o uchwałach Koła, wydrwiwa dobrą wolę Polaków i zaznacza, że rezolucya Koła o tyle tylko może być platformą do załatwiania spraw uniwersyteckich, o ile zgadza się z rządowym projektem Orędzia.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan był wczoraj rano na Mszy św. w kaplicy Zamkowej w Schönbrunie, poczem przyjął życzenia noworoczne od Najd. Arc. Maryi Waleryi i Jej dzieci. Przed południem złożyli Monarsze życzenia Najd. Arc. Franciszek Ferdynand, Piotr Ferdynand, Leopold Salvator, Franciszek Salvator, Fryderyk i Rainer, dalej gen. adjutanci Paar i Bolfras.

W Familijnym obiedzie w Belwederze wzięli udział obecni w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta.

Wieczorem odbył się obiad galowy, w którym wzięli udział PP. Ministrowie: Berchtold, Biliński, Krobatin, szef marynarki Montecuccoli, Stürgkh z innymi Członkami gabinetu, Nam. Bienerth i i. dygnitarze.

= *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. sankcyę prowizoryum budżetowego.

= *Ag. Stefaniego* donosi: Przy sposobności Nowego Roku wymienili PP. Ministrowie Berchtold i San Giuliano, oraz kanclerz Niemiec depesze z wzajemnemi serdecznemi życzeniami dla siebie i Monarchów trójprzymierza.

= W sobotę, d. 4 b. m., odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencya ministeryalna w sprawach bieżących.

= Burmistrz m. Pragi dr. Grosz na czele deputacyi wydziału miejskiego udał się wczoraj do Namiestnika ks. Thuna i złożył życzenia noworoczne dla Najj. Pana, który okazał nadzwyczajną troskliwość o utrzymanie pokoju. Historya zapisze ten wielki czyn Monarchy, a ludność będzie o nim zawsze z dumą wspominać.

Dalej wskazał burmistrz w swej przemowie na konieczność ugody czesko-niemieckiej.

Namiestnik podziękowawszy za wyrazy lojalności i życzenia dla Monarchy zaznaczył również, że wszyscy powinni uznać doniosłość usunięcia sporów narodowościowych.

= Z Budapesztu donoszą: Z okazyi życzeń noworocznych złożonych przez partyę pracy, prez. Lucacs w odpowiedzi zaznaczył, że reforma wyborcza może tylko stopniowo się rozwijać, gdyż nagłe jej rozszerzenie wywołałoby wstrząśnienie społecznych stosunków w kraju. O sytuacyi zagranicznej wyraził się premier, że chmury się rozpraszają i możemy mieć nadzieję, że o ile idzie o Monarchię, kwestye bieżące będą załatwiane bez zawikłań. Załatwienie to jednak musi być takie, by nie kryło w sobie zarodków przyszłych komplikacyj. Należy spodziewać się, że żyjące obok siebie i wzajemnie zdane na się narody złączone zostaną węzłem wspólnych interesów, co przyczyni się do pogłębienia przyjacielskich i braterskich stosunków.

Prez. Tisza zaznaczył, że fakt usunięcia się opozycyi nie może powstrzymać większości w pracy nad reformami w kraju. Mowca potępił tych, którzy od początku prac nad reformą wyborczą nie chcieli pod żadnym warunkiem wejść na drogę kompromisu.

= Wedle doniesień z Budapesztu pogłoski o dymisyi ministra oświaty Zichy'ego są nieuzasadnione.

Pester Lloyd oświadcza, że również wiadomości o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Szekelego są przedwczesne.

= W wyborze uzupełniającym w okręgu kwidzyńskim V. d. 31 z. m. oddano 15.908 ważnych głosów. Landrat Halen (partya Rzeszy), otrzymał 8017, Sas-Jaworski 7855, socyalista Grygo 33. Wybrany Halen.

= Kanclerz Bethmann-Hollweg przyjął dnia 31 z. m. ambasadorów Lichnowsky'ego, Schögyenyi-Maricha i ambasadora Anglii.

= Wedle doniesień z Petersburga w. ks. Michał Aleksandrowicz otrzymał urlop 11-miesięczny i zwolniony został na ten czas od dowództwa swego pułku jazdy gwardyjskiej.

= Z Nowego Jorku donoszą: B. prezydenta Castro, który przybył parowcem, zatrzymano i pozostanie on tu póty, póki nie będzie stwierdzone, czy na podstawie ustaw immigracyjnych można go wpuścić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Posiedzenie prezydyum Koła polskiego w sprawie uniwersyteckiej odbędzie się nie, jak doniesiono, dnia 3 b. m., lecz w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Wiedeń, 2 stycznia. Według wykazu statystycznego Ministerstwa handlu przywóz doszedł w listopadzie 1912 do 288 milionów koron, wywóz do 246 i pół milionów; bilans handlowy całego roku wykazuje passywów na 769 i pół milionów, wobec 654 milionów 300 tysięcy roku poprzedniego.

Karłowice, 2 stycznia. Tutejszy serbski „Sokół" rozwiązany został z powodu utrzymywania stosunków z pokrewnemi stowarzyszeniami zagranicą.

Warszawa, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Wobec wydania przez komitet prasowy rozporządzenia, wzywającego wydawców do przedkładania wydawnictw komitetowi cenzury przed wypuszczeniem ich na ulicę, aby w ten sposób konfiskować cały nakład, a nie numery pozostałe w administracyi, wydawcy postanowili wątpliwe artykuły przesyłać do cenzury, a także porozumiewać się z nią w sprawie pomieszczania pewnych wiadomości. W ten sposób wprowadzono ponownie dawną cenzurę prewencyjną.

Warszawa, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Skonfiskowano noworoczny numer *Kuryera Warszawskiego*.

Kijów, 2 stycznia. (Tel. pryw.). W marcu 1910 r. duchowny prawosławny z Zaswirza doniósł swemu dziekanowi, że proboszcz parafii Szemietowszczyzna w pow. święciańskim ks. Edward Mikołajun pod groźbą ekskomuniki zabronił parafianom katolikom posyłania dzieci do karabańskiej szkoły cerkiewno-parafialnej. Wskutek tego raportu wdrożono śledztwo przeciw ks. Mikołajunowi. Senat postanowił skasować wyrok Izby sądowej wileńskiej i przekazał sprawę Izbie kijowskiej do ponownego rozpatrzenia. Izba kijowska zasądziła ks. Mikołajuna na 8 miesięcy więzienia. Obrońca wniósł do senatu skargę kasacyjną.

Petersburg, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Rady miejskie w Rossyi podjęły starania u rządu, aby postarał się o udzielenie amnestyi przestępcom politycznym. Amnestya miałaby być ogłoszona z powodu jubileuszu dynastyi Romanowych.

Petersburg, 2 stycznia. (Tel. pryw.) Obiega tu sensacyjna pogłoska, jakoby Suchomlinow miał się podać do dymisyi po powrocie z zagranicy rzekomo wskutek złego stanu zdrowia swej żony. Także miałby ustąpić rossyjski ambasador w Londynie, na którego miejsce miałby być powołany namiestnik Kaukazu Woroncow-Daszkow.

Petersburg, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Strajk robotników wielu fabryk tutejszych zakończył się. W ciągu 4 dni strajkowało 20.000 robotników.

Petersburg, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Minister oświaty polecił rektorowi Uniwersytetu saratowskiego, aby niezwłocznie złożył swój urząd w ręce jednego z dziekanów. Przyczyna niewiadoma.

Tebris, 2 stycznia. *(Ag. Pet.)*. Od kilku dni ludność oblega urząd telegraficzny i domaga się od rządu w Teheranie usunięcia Bachtiarów z Teheranu. Rząd nie odpowiada na telegramy.

Według pogłoski, szczepy koczownicze w sile 15.000 ludzi gotowe są do marszu na Teheran celem wypędzenia Bachtiarów.

Urmia, 2 stycznia. *(Ag. Pet.)*. W obszarze granicznym od 6 dni toczy się walka między kilkuset Kurdami a zwolennikami Turcyi i Persyi.

Berlin, 2 stycznia. W zastępstwie cesarza wyjedzie do Stuttgartu na pogrzeb Kiderlen-Wächtera kanclerz Bethmann-Hollweg.

Londyn, 2 stycznia. Izba gmin po ożywionej dyskusyi odrzuciła 294 głosami przeciw 197 dodatek unionistów do billu *home rule*. W myśl tego dodatku ustawa nie miała obowiązywać w hrabstwie Ulster.

Madryt, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Sensacyą dnia wczorajszego jest zrzeczenie się mandatu i ustąpienie z przewodnictwa partyi konserwatywnej Maury, b. prezydenta gabinetu. W liście do króla, oświadczył on, że musi ustąpić, gdyż nie może pracować łącznie z liberałami, dążącymi do obalenia monarchii. Wybitny poseł konserwatywny Lateroa po rozmowie z Maurą złożył także mandat poselski, a za nim poszło wielu konserwatystów. Blisko 90 posłów zrzekło się mandatów. Liberał Romanones udał się do króla i poinformował go o zaszłych wypadkach, którymi król był ogromnie wzburzony. Także wielu senatorów ustąpiło ze swych stanowisk.

Taszkent, 2 stycznia. (Tel. pryw.). Rozpoczął się proces 10 oficerów saperów oskarżonych o uchylenie się od wykonywania służby w związku z lipcowym buntem saperów.

Na Bałkanach.

Frankfurt, 2 stycznia. (Tel. pryw.). *Frankf. Ztg.* mierzy, że w niedługim czasie pokój zostanie podpisany. Co do Adryanopola znajdzie się odpowiednia formułka. Mianowicie Bułgarzy zgodzą się, aby Adryanopol z okręgiem został przy Turcyi, ale nie będzie ona twierdzą, a fortyfikacye tureckie mogłyby sięgać najdalej do Czorlu. Wyspy Egejskie najpramdopodobniej uzyskają autonomię pod zwierzchnictwem tureckiem.

Paryż, 2 stycznia. (Tel. pryw.). *Matin* pomieszcza wywiady z przedstawicielami państw bałkańskich. Danew oświadczył, że choć do zupełnego porozumienia nie doszło, zawarcie pokoju jest bliskie. Turcya niewątpliwie spełni i resztę żądań Związku bałkańskiego.

Venizelos stwierdził powszechne usposobienie pokojowe w Turcyi; gdyby ona nie chciała Krety i wysp Egejskich oddać Grecyi, to Grecya zapewne mimoto podpisze traktat pokojowy, bo później i tak terytorya, jakie posiada, do niej powrócą.

Nowakowicz ustępliwość Turcyi przypisywał zwycięstwom oręża serbskiego.

Reszyd basza zaznaczył, że Turcya nie może rezygnować ani z wysp Egejskich ani z Adryanopola.

Belgrad, 2 stycznia. (Tel pryw.) Pasicz odbył wczoraj w Niszu konferencyę z bułgarskim premierem Geszowem, na której omawiano współudział Serbii i Bułgaryi w ewentualnej dalszej wojnie z Turcyą.

Konstantynopol, 2 stycznia. Dzienniki donoszą o nowem zwycięstwie Turków pod Skutari. Czarnogórcy mieli ponieść wielkie straty i pozostawili na pobojowisku dwie armaty. Turcy wzięli do niewoli 300 ludzi.

Londyn, 2 stycznia. Ambasadorowie Austryi, Turcyi i Francyi, poseł bułgarski, oraz tureccy delegaci pokojowi wczoraj zjawili się w urzędzie spraw zagranicznych.

Petersburg, 2 stycznia. *Wieczer. Wremia* dowiaduje się ze sfer poinformowanych, że Rossya zgadza się na przedstawione przez Austryę żądania co do granic autonomicznej Albanii. Skutari, Prizren, Djakowa mają wchodzić do Albanii.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 stycznia 1913.

Hotel Georgea. Pp.: S. Kiełczewski z Husiatyna, L. hr. Morstin z Krakowa.

Hotel Imperial. Pp.: A. Gorayski z Mcderówki, A. Śmiałowski z Mogielnicy.

Hotel Austria. P. dr. A. Kołesa z Wiednia.

Hotel Europejski. Pp.: E. Kasparek z Berliniec, J. Mikucki z Borysławia.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 2 stycznia 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	633·—	643·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	392·—	400·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	518·—	528·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	470·—	480·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	93·—	93·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	84·—	84·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	94·—	94·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·50	89·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	92·—	92·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	92·—	92·70
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	90·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	85·50	86·20
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	93·30	94·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·30	98·—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	93·30	94·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	84·30	85·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	84·30	85·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·30	86·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	83·—	83·70
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·80	81·50
„ „ „ 4 pr.	86·30	87·—
„ „ Krakowa	83·30	84·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·38	11·48
20 frankówka	19·16	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	253·30	254·60
100 marek niemieckich	118·—	118·50

¹) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 grudnia 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	85·70	85·90
styczeń-lipiec	85·70	85·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	87·58	87·70
kwiecień-październik	87·80	88·05
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1590·—	1610·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	450·—	454·—
„ „ 1864 po 100 zł.	650·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	329·—	333·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·35	108·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	85·90	86·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	87·—	88·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	106·75	107·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	108·65	109·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·95	86·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	86·50	87·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	426·—	430·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·75	89·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	—·—	—·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	85·20	86·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·70	92·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·70	92·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·70	92·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	91·60	92·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·60	92·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	91·60	92·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	91·60	92·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	87·45	88·45

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	85·—	86·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·75	110·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	105·50	105·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	84·40	85·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	425·—	431·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	206·—	218·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	293·—	299·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·50	87·50
Kroacyi i Slawonii	85·50	86·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·90	100·90
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	84·50	85·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	84·50	85·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·75	81·75
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	113·—	119·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	214·50	217·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·—	279·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	255·—	261·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	96·—	97·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	85·25	86·25
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·25	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	92·—	93·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	92·—	93·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	83·50	84·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	94·—	94·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	93·25	94·25
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	83·25	84·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·—	94·—
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	93·—	94·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·75	81·75
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	85·75	86·75
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	111·50	112·50
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·—	113·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	28·50	30·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	—·—	—·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	—·—	—·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	—·—	—·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	32·—	38·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	320·50	321·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	405·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3680·—	3690·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	617·25	618·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	800·—	801·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	740·—	741·—
Gal. banku hip. 200 złr.	636·—	640·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	505·50	506·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2087·—	2097·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	583·—	584·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266·50	269·50
Zivnostenska banka 100 złr.	269·50	270·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1277·—	1280·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4800·—	4830·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	518·—	520·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1039·50	1040·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3450·—	3470·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	785·—	790·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	245·—	247·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	818·—	830·—
Schodnicy 500 kor.	420·—	425·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	294·—	295·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·97	118·17½
Włoskie Banki	94·42	94·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·12½	24·16½
Paryż za 100 franków	95·80	96·—
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	253·50	254·50
Szwajcarskie Banki	95·35	95·50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·49
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·19
20-markówka	23·60	23·66
Rossyjski pólimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·97½	118·17½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·20	94·60
Ruble	253·50	254·50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1798/12 [16287 3—3]

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Osiasa Dawida Meiselsa, odbędzie się dnia 13 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:

1. 1/12 cz. realności lwb. 121 gm. Kunaszów,

2. realności lwh. 1168 gm Kunaszów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 12 kor. 50 hal., ad 2. na 600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. na 6 kor. 25 hal, ad 2. na 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Bołszowce, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. E. 1807/12 [16285 3—3]

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Schreiera, odbędzie się dnia 15 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności lwh 109 gm. Bouszów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 325 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 6 grudnia 1912.

L. cz E. 1804/12 [16286 3—3]

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Mühlberga w Bołszowcach, odbędzie się dnia 13 stycznia 1913 godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 986 gm. Chochoniów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 355 kor.

Najniższa cena wynosi 152 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-

nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wymienionej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. E. 999/12 [16288 3—3]

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Osiasa Dawida Meiselsa, odbędzie się dnia 13 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:

1. realności lwh 872 gm Bołszowce
2. realności lwh 1106 gm Bołszowce

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1 na 400 kor., ad 2. na 1800 kor., przynależności zaś na 16 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 200 kor, ad 2. 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Bołszowce, dnia 1 grudnia 1912.

L. cz. E 24/12 (8) (16255 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Eisa na w Białej, zastąpionego przez dr. Józefa Schmetterlinga w Białej, odbędzie się dnia 19 lutego 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105. II. piętro licytacya dóbr Zborowice lwh. 527 objętych wraz z przynależytościami, opisanemi w protokole z 24 października 1912, składającemi się z inwentarza żywego i martwego oraz zapasów zboża i paszy.

Nieruchomość Zborowice wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 287.320 kor., przynależności zaś na 16.862 kor.

Najniższa cena wynosi 202.788 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 115.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12 grudnia 1912.

L. cz. E. 2663/12 (5) (24)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 stycznia 1912 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 28 licytacya realności wyk. hip. 932 gm Smólno.

Realność tę (grunta) oceniono na 4472 kor. 59 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi 2981 kor. 73 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 7 grudnia 1912.

L. cz. E. 1325/12 (23 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Woźniak, odbędzie się dnia 15 stycznia 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 274 gm. Skomorochy nowe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 520 kor.

Najniższa cena wynosi 260 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 10 grudnia 1912.

L. cz. E. 2780/12 (9) (16465)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hersha Thoma, odbędzie się dnia 31 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności lwh. 296 gminy Uścieryki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.500 kor.

Najniższa cena wynosi 11.666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 22 grudnia 1912.

L. cz. E. 1958/12 (29)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Fichmanna, odbędzie się dnia 21 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

I. realności obj. lwh. 416, 418, 956 gm. Stopczatów, Michała Jakibczuka Łesia własnych,

II. realności obj. lwh. 404 i 1065 gm. Stopczatów, Nykoły Jakibczuka Michała własnych,

III. realności obj. lwh. 419 gm. Stopczatów, Anny z Doliszniaków Jakibczuk własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew mieszanych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 416 na 4493 kor., lwh. 1275 na 1275 kor., lwh. 956 na 894 kor. 24 hal., lwh. 404 na 289 kor. 62 hal., lwh. 1065 na 2017 kor., lwh. 419 na 982 kor. 50 hal., przynależności zaś ad lwh 416 na 128 kor., ad lwh. 418 na 484 kor., ad lwh. 404 na 43 kor., ad lwh. 1065 na 66 kor., ciężar ad lwh. 418 na 280 koron.

Najniższa cena wynosi: ad lwh. 416 3414 kor. 62 hal., ad lwh. 404 na 221 kor. 75 hal., lwh. 418 — 1172 kor. 62 hal., ad lwh. 1065 na 1388 kor. 66 hal., ad lwh. 956 616 kor. 16 hal., lwh. 419 na 655 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 22 listopada 1912.

L. cz. E. 849/12 (5) (16461)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 stycznia 1913 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności obj. whl. 256 gm. Janów, Jurka Wielkopolskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 934 koron.

Najniższa cena wynosi 623 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w kancelaryi O. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 3 grudnia 1912.

Gsz. E. 1569/12 (7) (39 1—3)

Auf Betreiben der Mährischen Agrar & Industiebank Filiale in Mährisch Ostrau, vertreten durch dr. Jakob Beer, findet am 21 Jänner 1913 vormittags 11 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5, die Versteigerung der Liegenschaft Nr. 156 in Skałat E. Z. 464 sammt Zubehör, bestehend aus einem Brunnen, einer Wasserleitung und einem Thore statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 33.266 K. 14 h., das Zubehör auf 1000 K.

Das geringste Gebot beträgt 17.133 K. 17 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche hiemit genehmigt werden, und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II
Skałat, am 6 December 1912.

L. cz. E. 2788/12 (6) (16457)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kliegera w Rzezawie odbędzie się dnia 20 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya realności Lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Jodłówka objętej, składającej się z jednej parceli bud. o powierzchni 166 5 sążni ² i 12 gruntowych, o łącznym obszarze 6 morgów 884 sążni ², nowego domu drewnianego, stajni, stodoły, studni betonowej wraz z przynależytościami, składającemi się z 2 krów i 2 świń.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7682 K. 16 h., przynależności zaś na 260 K.

Najniższa cena wynosi 4911 K. 44 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 2 grudnia 1912.

L. cz. E. 3984/12 (9) (16463)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Steinbrechera odbędzie się dnia 24 stycznia 1912 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya: a) realności lwh. 930 gminy Hryniawa, b) realności lwh. 931 gminy Hryniawa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 3480 kor., ad b) 2055 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 2320 kor., ad b) 1370 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 13 grudnia 1912.

L. cz. E. 1100/12 (40)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Śniatynie, zastąpionej przez pełnomocnika dr. Markussohna, odbędzie się dnia 30 stycznia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 1, licytacya realności lwh. 2534 gm. Hankowce, składającej się z pgr. 2923 1 obszaru 1 morg 400 sążni, na której znajduje się dom, kurnik i kosznica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1280 kor., przynależności zaś na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 1286 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8 grudnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

[16337 2—3]

Ogłoszenie.

Dnia 21 grudnia 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Salo recte Schlomę Stemplera z siedzibą we Lwowie, dr. Majera Maxa Finkelsteina z siedzibą w Stanisławowie i dr. Jana Czerlunczakiewicza z siedzibą w Skałacie.

Adwokat dr. Józef Braun w Kopyczyńcach zrezygnował z dniem 17 października 1911 z urzędu adwokata.

Z wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 24 grudnia 1912.

L. XVII. 14.037/117.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 2. stycznia 1913 L. XVII. 14.037/117, w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 1. listopada 1912 L. XVII. 12.713/109, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. grudnia 1912 L. 53.931 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, co następuje:

1. Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicyi z powiatów: Bijelina, Bos. Dubica, Bos. Krupa, Bos. Novi, Bos. Petrovac, Bugojno, Dervent, Glamoč, Jajce, Livno, Ljubuški, Maglaj, Sarajevo, Srebrenica, Tešanj, Travnik, Varcar-Vakuf, Visoko, Vlasenica, Zenica, Žepče.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", będą karane według ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tejże ustawy oraz odnośnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 stycznia 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. X. 10762/12 (1) (3)

Edykt.

Przeciw Szczepanowi Niedużak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Lubaczowie pozew wekslowy z dnia 2 grudnia 1912 o 1800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 2 grudnia 1912.

Celem strzeżenia praw Szczepana Niedużaka ustanawia się p. dr. Abrahama Judę Stahla adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szczepana Niedużaka na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 3 grudnia 1912.

L. cz. Cw. 1708/12 (1) (16415 1—3)

Edykt.

Przeciw Izakowi Barberowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Fritze et Co. vormals Bode et Co. Gesellschaft mit beschränkter Haftung w Magdeburgu pozew o 2000 marek, 2480 marek i 4470 marek.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty i zabezpieczenia 2 grudnia 1912.

Celem strzeżenia praw Izaka Barbera ustanawia się p. dr. M. Körbla adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Barbera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 2 grudnia 1912.

L. cz. Cw. 4600/12 (2) (16261)

Edykt.

Przeciw Annie Palczak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Rzeszowie pozew o 450 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Anny Palczak ustanawia się p. adw. dr. Szwaykowskiego w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Palczak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 5 grudnia 1912.

L. cz. V. 127/12 (1) (16459 1—3)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Boboli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wojciecha Bobolę z Mszanki pozew o 786 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 stycznia 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Boboli ustanawia się p. Wawrzyńca Piecucha w Mszance, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 15 grudnia 1912.

L. cz. C. I. 635/12 (26)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Hunio, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Mrożka im. mał. Bolesława pozew o 945 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 stycznia 1913 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Hunia ustanawia się p. dr. Goldmana adw. w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 12 grudnia 1912.

L. cz. C. I. 753/12 (31)

Edykt.

Przeciw Maryi z Dąbrowskich Osiowej z Moszczanicy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Stefana Uhryna z Dzikowa starego pozew o własność i intabulacyę gruntu objętego lwh. 98 gm. Dzików.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczony został termin do audyencyi na dzień 13 stycznia 1913 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi z Dąbrowskich Osiowej ustanawia się p. dr. Ignacego Bardacza adw. w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę z Dąbrowskich Osiową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 9 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 436/12 (2) (27)

Edykt.

Przeciw Józefowi Oleksemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Jana Trojana pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 stycznia 1913 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Oleksego ustanawia się p. dr. Maurycego Schmala adw. w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. Cw. 4872/12 (1) (16260)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bogdanowi i Piotrowi Kozyrze, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 380 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. E. Kahanego adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. Cw. 2679/12 (3) (16384)

Edykt.

Przeciw Janowi Mytychowi, Maryi Mytych i Józefowi Chmielowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności „Merkur" w Rzeszowie pozew o 390 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Mytycha, Maryi Mytych i Józefa Chmiela ustanawia się p. dr. Szwaykowskiego adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 3 listopada 1912.

L. cz. Cw. 4784/12 (1) (16259)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Kozyrze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 290 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Piotra Kozyry ustanawia się p. dr. Hanasiewicza adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Kozyrę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 7 grudnia 1912.

Kuratele.

L. cz. L. A. VI. 204/12 (44 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Rudnickiego w Pomorzanach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Rudnickiego w Pomorzanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zborów, dnia 10 grudnia 1912.

Konkursa.

L. Prez. 19.306/pr. (16454 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej, ewentualnie więcej posad kancelistów policyi z systemizowanymi poborami XI. klasy rangi w etacie c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do 10 lutego 1913.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posady kancelistów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 30 grudnia 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 1166/12 [16386 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia, że ogłaszane będą w roku 1913 przez tutejszy sąd wpisy do rejestru handlowego w dziennikach urzędowych „Gazecie Lwowskiej", „Przeglądzie prawa i administracyi" i „Zentralblatt für Eintragungen in das Handelsregister", a dla wpisów do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej".

Tarnopol, dnia 23 grudnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 11/12 (1) [16346 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Piotra i Anny Wójciaków w Rzeszowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego dr. Tyralika w Rzeszowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Dańca w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się,ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 stycznia 1913, godz. 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 7 II. piętro, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 28 stycznia 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 4 lutego 1913, godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie, lub w pobliżu sądu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 21 grudnia 1912.

L. cz. S. 16/12 (1) [16379 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Dawida Knolla, kupca w Oknie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Kaliszczaka w Horodence, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Werbera w Horodence.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Horodence, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Horodence najdalej do dnia 15 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 16 grudnia 1912 godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Horodence lub w pobliżu sądu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kasa Oszczędności m. Tarnowa

podaje do wiadomości

od dnia 1 stycznia 1913 r. począwszy

płaci

5 prc.

od nowych wkładek

na nowe książeczki składanych.

Podatek rentowy od tego oprocentowania opłaca Kasa z własnych funduszów.

Zaproszenie.

Nadzwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Krajowej udziałowej rafineryi spirytusu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
odbędzie się
dnia 16 stycznia 1913 o godzinie 4 po południu
we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 11, I. piętro
na które Prezydyum Rady Nadzorczej niniejszem
Członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie.
2. Zmiana statutu.
3. Wybory.
4. Wnioski.

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1912.

Obwieszczenie.

Niniejszem zaprasza się Szanownych P. T. Członków Towarzystwa zaliczkowego (stowarzyszenia z nieograniczoną poręką) w Brzostku na

XIX. Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 13 stycznia 1913 o godzinie 10 rano
w biurze Towarzystwa z następującym
Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1912.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z rachunków i czynności Dyrekcyi za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1912, oraz wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1912.
4. Wniosek co do rozdziału zysku.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego.

W Brzostku, dnia 2 stycznia 1912.

Prezes:
Ks. Szymkiewicz.

UWAGA: Prawo uczestnictwa na Walnem Zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy na udział wpłacili przynajmniej 60 koron (§ 35 statutu).

Roczniki „Wędrowca"

1912

można nabyć po zniżonej cenie za 12 koron.

Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Rydze. Wysyłam grzyby ładne wybrane 7 kor. za 1 klg. Rydze marynowane 5 klg. z beczułką za 4 kor. 50 hal., Rydze kiszone 5 klg. z beczułką za 4 kor. Kapustę kiszoną 5 klg. z beczułką za kor. 3·50. Ogórki kwaszone 5 klg. z beczułką za kor. 2·50. Masła 1 klg. za kor. 2·40 w przesyłkach co najmniej 4-o klg. Bryndza z połonin 5 klg. za kor. 6·50. Powidła 5 klg. z beczułką kor. 4·—. Jabłka i gruszki, dobre, zimowe 5 klg. za 2 kor. Jabłka krajane suszone bez dymu 5 klg. za kor. 3·50. Gruszki kaiserki 5 klg. za 3 kor. Śliwki suszone, dobre, słodkie 5 klg. za 4 kor. i orzechy papierówki 5 klg. za 4·— kor. Prócz tego sukna ciemne, jasne, czarne, białe, czerwone, szerokości 60 cm. po 2·40 kor. za 1 metr. Wysyła pocztą opłacone **L. Stummer,** kupiec w Kossowie.

Sprzedam realność około 7 morgową z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Brzuchowicach. — Bliższa wiadomość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukarni między godz. 2—4 po południu.

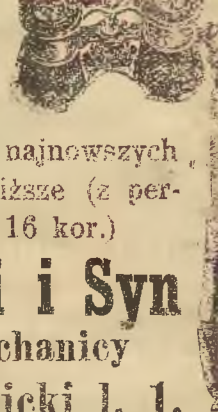
Koncypient adwokacki
poszukuje posady na prowincyi.
Zgłoszenia: **„Koncypient 76".** Kraków. Poste restante.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE".
Biuro ogłoszeń, Ul. Jagiellońska l. 3.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

WINA
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, **węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie** w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca
handel herbaty, kawy i wina
EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

54 lat istnienia — **lat istnienia 54**

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyi rocznie.

„Tygodnik Illustrowany" w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść

Henryka Sienkiewicza p. t.
„Pod Dąbrowskim"
Z ilustracyami Wojciecha Kossaka

Władysława Reymonta p. t.
„Insurekcya"

Wacława Sieroszewskiego p. t.
„Bieniowski"

Bolesława Prusa dwie ostatnie nowele
„Dziwni ludzie i „Nic nie ginie".

Premia Tygodnika:
Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**
Cykl ilustracyi wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6·80 koron	z oprawą książek	8·30 koron
półrocznie	13·60 koron	„ „	16·60 koron
rocznie	27·20 koron	„ „	33·20 koron

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7·20 koron	z oprawą książek	8·70 koron
półrocznie	14·40 koron	„ „	17·40 koron
rocznie	28·80 koron	„ „	34·80 koron

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,
oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.
Numera okazowe bezpłatnie.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury".

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.